

Napalm w Kambodży

Kwatera główna II rejonu wojskowego Kambodży podała, że samoloty „Phantom” sił powietrznych USA atakowały w niedzielę górski rejon Kimrom 90 km na południowy zachód od Pnom Penh. „Phantomy” prowadzone przez samoloty obserwacyjne pozostające w kontakcie z oddziałami naziemnymi ostrzelały z broni pokładowej oraz obrzuciły bombami napalmowymi oznaczony rejon.

Według doniesień z Wietnamu Południowego, w nocy z 7 na 8 bm. narodowowyzwoleńcze siły zbrojne ostrzelały amerykańską bazę wojenną w Cam Ranh (prowincja Khanh Hoa) i siedzibę dowództwa piętego pułku Pierwszej Dywizji Piechoty Morskiej USA w An Hoa (prowincja Quang Nam).

Partyzanci południowowietnamscy w nocy z niedzieli na poniedziałek zaatakowali bazę na wschodnim wybrzeżu prowincji Binh Tuy w odległości 137 km od Sajgonu. Celem drugiego ataku było stanowisko wojsk USA w odległości 145 km od Da Nang. (PAP)

Oddział sił wyzwoleniczych Wietnamu Południowego przed wyruszeniem na linię frontu.

Fot. — CAF



Po zawarciu rozejmu

Napięta sytuacja w Ammanie

Komitety Wyzwolenia Palestyny ponownie odrzucił plan Rogersa

Rzecznik Arabskiej Organizacji Palestyńskiej oświadczył w poniedziałek, że sześć pojazdów wojskowych z komandosami Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny wzięło udział w ataku na siedzibę arabskiej organizacji palestyńskiej w Dżebel Al-Nasr w Ammanie. Kres walkom położyły patroli komandosów, podległych dowództwu Palestyńskiej Walki Zbrojnej i organizacji Al-Fatah. Nie było żadnych ofiar.

Rzecznik dodał, że specjalna podkomisja, powołana przez Komitet Centralny Palestyńskiej Organizacji Wyzwoleniczej, nie zdołała zniwelować różnic między obu organizacjami.

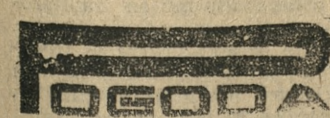
Sytuacja w Ammanie jest wciąż bardzo napięta. Ulicami miasta krążą patroli armii jordanjskiej i żandarmerii palestyńskiej.

AFP donosi o manewrach żołnierzy irackich, których 18 tys. stacjonuje na terenie Jordanii.

W niedzielę wieczorem odbyło się w Ammanie posiedzenie

Składany rower młodzieżowy „pegaz”

Wczoraj w godzinach rannych z taśm montażowej w Zakładach Rowerowych „Romet” w Czechowicach-Dziedziicach zszedł pierwszy składany rower młodzieżowy. „Pegaz” ma konstrukcję jednorurkową i waży 14 kg. Po odkręceniu kilku śrub oraz wyjęciu kierownicy, całość rozkłada się na trzy części, swobodnie mieszczące się np. w torbie podróżnej. Ponowny montaż zajmuje zaledwie kilka minut. (PAP)



Zachmurzenie na ogół umiarkowane, miejscami przejściowo duże, możliwe lokalne burze i przelotne deszcze. Temperatura maksymalna od 20 st. na Wybrzeżu do 25-27 st. na pozostałym obszarze kraju. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmiennej.

WIELKOPOLSKI

Z kampanii żniwnej

- Żyto skoszone
- Gospodarze szacują plony
- Popyt na nawozy

Ubiegły tydzień, słoneczny i prawie upalny, minął w Wielkopolsce pod znakiem wzmoczonego tempa prac żniwnych. W ciągłym ruchu były wszystkie dostępne rolnictwu traktory i maszyny towarzyszące, często nawet na dwie zmiany w ciągu doby. Niestety, powikłane przez wiatry i wylegnięte zboża powodowały drobne, ale dość częste awarie sprzętu mechanicznego. Dobrze zorganizowana pomoc techniczna POM i MBM zapobiegała jednak dłuższym przestojom maszyn.

W ubiegłym tygodniu skoszone w Wielkopolsce więcej niż w drugiej połowie lipca. W wymienionych wyżej powiatach wschodnich i północnych znikły już prawie siewki żyta, wypełniły się zaś stodoły i jak przysłówkowe grzybów do deszczu wyrósł na polach stogi. W niektórych rejonach, zwłaszcza tam, gdzie międzykółkowe bazy maszynowe dysponują kombajnami, rozpoczęły się do stawy żyta do magazynów państwowych. Gmina Spółdzielnia w Borzykowie odebrała w czwartek i piątek 16 ton żyta, w Pyzdrach — 18 ton, w Ciemieniu — 22 ton, w Strzałkowie — 28 ton itd.

Czas żniwny mierzwi się plonem. Chodzi bowiem o to, aby nie uронić z tego co wyrosło, aby zebrać wszystko do ostatniego kłosa i ziarna, w myśl hasła rzuconego przez ZMW — „Każdy kłos na wagę złota”. A plony tegoroczne — wbrew pesymistycznym przewidywaniom nie są najgorsze, chociaż bardzo zróżnicowane w poszczególnych powiatach. W słupeckim szacuje się plon żyta na 18 kwintali z hektara, natomiast w sąsiednim wrzesińskim na 25 kwintali. Jeszcze większe różnice stwierdza się na polach indywidualnych rolników. Na przykład Bożym Mikołajczak z Graboszewa.

P. Jaroszewicz na międzynarodowym obozie ZHP

Zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Piotr Jaroszewicz, spotkał się wczoraj z liczną grupą przedstawicieli organizacji pionierskich i dziecięcych z 21 krajów — uczestników XIX Centralnego Między narodowego Obozu ZHP. Spotkanie odbyło się w Warszawie, w ogrodach Urzędu Rady Ministrów przy Krakowskim Przedmieściu. (PAP)

Zadania brytyjskich związków zawodowych

Brytyjskie związki zawodowe za mierzący wystąpić ze zdecydowanymi akcjami przeciwko zamiarom rządu konserwatywnego ograniczenia ich praw i stopy życiowej klasy robotniczej. Wynika to z rezolucji, które będą przedstawione do rozpatrzenia w czasie wrześniowej konferencji brytyjskiego kongresu związków zawodowych.

Stan wyjątkowy w Paragwaju

W stolicy Paragwaju — Asuncion, oraz w kilku departamentach, leżących wzdłuż granic z Argentyną i Brazylią wprowadzono na 90 dni stan wyjątkowy. Celem tej decyzji rządu jest ułatwienie walki z „działalnością wyrotową”.

Rewizja procesu

W poniedziałek przed specjalnym trybunałem wojskowym w Trypolisie przeprowadzono rewizję procesu byłego libijskiego ministra obrony A. Hawaza i ministra spraw wewnętrznych tego kraju w poprzednim rządzie M. Hamada.

wa, który już wymłócił i sprządał trzy tony żyta, spodziewa się z całego arealu po 24 kwintale, gdy jego sasiad z tej samej wsi zbierze nie więcej niż po 16 kwintali. Gospodarz z Debnicy w powiecie gnieźnieńskim, Stefan Niklas, uprawiający żyto odmiany „Wielkopolskie” zbiera normalnie po 36 kwintali z hektara, w tym roku spodziewa się nieco mniej — ale w każdym razie nie niż 30 kwintali. A więc wszystko zależy od dobrej agrotechniki i doboru właściwej dla danej gleby odmiany zboża.

Spółdzielców z Debnicy spotkałem w piątek przy koszeniu kombajnem ieczmienia iarego. Pokazali mi ziarno w pełni dojrzałe, ale między tymi sponozielnymi jeszcze ziaren. Kłada to na karb Centrali Nasiennej, która dostarcza im niestosowne ziarno siewne. Po prostu niejednolite odmianowo, albo jak kto woli, odmianowo mieszanym — później i wcześniej dojrzewające. Powstała strata niewątpliwie. Kto powinien ją wyrównać spół-

Dokończenie na str. 2

Harcerze z Otusza przodują

Akcja „Chleb” rozpoczęta

W poniedziałek do akcji ZMW „Każdy kłos na wagę złota” przystąpili masowo również harcerze: uczestnicy obozów harcerskich, kolonii żuchowych i zastępów „nieobozowej akcji letniej”. Główna kwatera ZHP ogłosiła apel „Chleb” wzywający młodzież do różnych form pomocy dla rolników, gospodarstw rolnych i kółek rolniczych.

Do sztabu harcerskiej „Akcji letniej-70”, nadchodzą już pierwsze meldunki o realizowaniu zadań nakreślonych apelem „Chleb”. W pracach żniwnych uczestniczyła już grupa harcerzy z drużyny z Otusza w woj. poznańskim. Do akcji włączyła się też harcerska drużyna pożarnicza w Osinach, pow. Iłża.

Ambicją młodzieży uczestniczącej w akcji jest przepracowanie przy tegorocznych żniwach przynajmniej pół dnia. PAP

Atom dla pokoju

W poniedziałek w Nowym Jorku rozpoczęły się obrady Międzynarodowego sympozjum, którego uczestnicy omówią liczne problemy związane z wykorzystaniem energii atomowej w celach pokojowych.



Stosunki ZSRR — CSRS

W Moskwie zakomunikowano oficjalnie, że Leonid Breżniew i Gustav Husak wymienili poglądy na sprawy dotyczące dalszego rozwoju i umocnienia braterskich stosunków między KPZR i KPCZ, ZSRR i CSRS.

Znaleziono ciało dyplomaty amerykańskiego

Radio urugwajskie podało komunikat, że policja urugwajska znalazła w poniedziałek rano zwłoki dyplomaty amerykańskiego, 50-letniego Daniela Mitrone, uprowa-

Przed podpisaniem

Ratyfikacja układu moskiewskiego gwarancją odprężenia w Europie

Zgodnie z oświadczeniem sekretarza stanu Urzędu Prasowego, Conrada Ahlersa, oraz zgodnie z komunikatem TASS-a, dzisiaj uda się do Moskwy kanclerz NRF, W. Brandt w celu podpisania układu ze Związkiem Radzieckim.

OŚWIADCZENIE DKP

Prezydium Niemieckiej Partii Komunistycznej omawiało w niedzielę parafowany w Moskwie układ radziecko-zachodniomoskiewski. W oświadczeniu czytamy:

Prezydium DKP z zadowoleniem wita układ między Republiką Federalną a Związkiem Radzieckim. Stanowi on krok naprzód w dziedzinie rozwijania naszych stosunków ze Związkiem Radzieckim i inny mi krajami socjalistycznymi, a przez to również krok naprzód ku kształtowaniu ogólnoeuropejskiego ładu pokojowego.

Uzgodniony obecnie układ może zapoczątkować pożądany przez wielu zwrot w polityce zagranicznej, jeżeli położy on kres dotychczasowej polityce wschodniej oraz stanie się wstępem do polityki uznania bez zastrzeżeń wszystkich istniejących granic w Europie, w tym granicy na Odrze i Nysie oraz granic między Republiką Federalną a NRD.

W konkluzji oświadczenia na woli do natychmiastowego ratyfikowania układu moskiewskiego i do poparcia idei europejskiej konferencji bezpieczeństwa.

SCHEEL INFORMUJE AMBASADORÓW MOCARSTW ZACHODNICH

DPA donosi, że federalny minister spraw zagranicznych Scheel w poniedziałek przed południem przyjął w MSZ ambasadorów USA, W. Brytanii i Francji oraz poinformował ich o rokowaniach w Moskwie, o projekcie układu i o planowanej wizycie kanclerza Brandta w stolicy ZSRR dla podpisania układu Bonn — Moskwa. Ambasadorowie tych trzech mocarstw, Rush (USA), Jackling (W. Brytanii) i Sauvagnargues (Francja) spędzili u Scheela około godziny.

Następnie minister Scheel zaznajomił z tekstem układu komisję spraw zagranicznych Bundestagu.

CDU/CSU NA TEMAT PROJEKTU UKŁADU

16 bm. odbyło się dwugodzinne posiedzenie zarządu Frakcji Parlamentarnej CDU/CSU na temat projektu układu ze Związkiem Radzieckim. Po posiedzeniu przewodniczący frakcji CDU — R. Barzel przekazał kanclerzowi Brandtowi

list, zawierający stanowisko CDU/CSU wobec dokumentu zawierającego projekt układu. Barzel w imieniu swojej frakcji powiadomił kanclerza, że CDU/CSU nie będzie mogła także po parafowaniu i podpisaniu układu wypowiedzieć ostatecznej opinii na temat układu ze Związkiem Radzieckim. Barzel do magał się w liście, by rząd przedłożył Bundestagowi wszystkie dokumenty z zakresu polityki wschodniej.

STRAUSS PRZECIW RATYFIKACJI UKŁADU

Reakcyjne koła NRF zapowiadają podjęcie kroków mających na celu utrudnienie ratyfikacji układu ZSRR — NRF. Przywódca reakcyjnego skrzydła Chrześcijańskich Demokratów z Bawarii F. J. Strauss w wywiadzie dla „Welt am Sonntag” zakomunikował, że za mierza wystąpić z wnioskiem o zwolnienie nadzwyczajnego posiedzenia Bundestagu a nawet poprzeć skargę neohiperwolskiej partii NPD do trybunału konstytucyjnego NRF w Karlsruhe. Prasa springerowska w związku z parafowaniem układu ZSRR — NRF rozpoczęła gwałtowną kampanię polityczną skierowaną przeciwko ZSRR i innym państwom socjalistycznym. (PAP)

Expose programowe nowego premiera Włoch

Premier nowo utworzonego rządu włoskiego, chrześcijański demokrat Emilio Colombo przedstawił 10 bm. expose programowe w parlamencie włoskim, zwracając się do deputowanych i senatorów z wnioskiem o wotum zaufania dla swego gabinetu.

W krótkim fragmencie wystąpienia, poświęconym polityce zagranicznej, Colombo wyraził zadowolenie z powodu zawieszenia działań wojennych nad Kanałem Sueskim oraz z wyników ostatnich rokowań w Moskwie między ZSRR a NRF.

Mówca potwierdził znane zasady polityki zagranicznej Włoch, opowiadając się za wiernością dla NATO i sojuszem z USA, za ekonomiczną i polityczną integracją Europy i rozszerzeniem wspólnego rynku, a równocześnie za dalszym rozszerzeniem stosunków ekonomicznych, politycznych i kulturalnych z krajami środkowej i wschodniej Europy.

Ogromna część expose poświęcił nowy premier problemowi polityki wewnętrznej, przede wszystkim ekonomicznej. Przedstawiając próbę pewnego teoretycznego uogólnienia problemów ustrojowych oraz polityczno-społecznych we Włoszech, Colombo opowiedział się za rozwiązaniami „neokapitalistycznymi o podkładzie technokratycznym”.

Colombo opowiedział się równocześnie za koniecznością zwiększenia udziału związków zawodowych w podejmowaniu decyzji dotyczących problemów społeczno-ekonomicznych.

Przechodząc do zagadnień aktualnych, Colombo odrzucił możliwość dewaluacji lira włoskiego, za powódź szereg posunięć zmierzających do przywrócenia zachwianej równowagi koniunktury i ekspansji produkcyjnej. (PAP)

Krakowscy drogowcy najlepsi w kraju

W niedzielę, w Wieliczce odbyło się podsumowanie współzawodnictwa za 1969 r. w dziedzinie gospodarki na drogach lokalnych. Najlepsze rezultaty uzyskali drogowcy woj. krakowskiego, którzy zdobyli sztandar przechodni Ministra Komunikacji i przewoźniczego ZG Zw. Zaw. Transportowców i Drogowców. (PAP)

NRD ma prawo uczestniczenia w pracy Narodów Zjednoczonych

Orędzie Waltera Ulbrichta

Przewodniczący Rady Państwa NRD Walter Ulbricht skierował do szefów państw niezaangażowanych oraz do państw należących do NATO orędzie, które zostało im przekazane drogą dyplomatyczną bądź przez specjalnego wysłannika.

W intencji kształtowania stosunków między NRD a tymi państwami w sposób odpowiadający wzajemnym interesom

Zwolennicy Sihanouka opanowali praską ambasadę

Jak podaje agencja CTK, grupa studentów kambodżańskich sympatyków z Norodomem Sihanoukiem, w poniedziałek rano zajęła siedzibę ambasady kambodżańskiej w Pradze.

II sekretarz ambasady I. Ghanty zwołał konferencję prasową, na której oświadczył, że nad ambasadą obejmuje szefostwo Frontu Narodowego Wyzwolenia Kambodży. W oświadczeniu, jakie złożył dzień później, stwierdził, że ambasador M. Cairmeron i trzej inni dyplomaci nie mają odąd prawa pracować w ambasadzie, ponieważ reprezentują klikę Sira Mataka — Lon Nola, przeciwko której naród kambodżański prowadzi obecnie walkę pod kierownictwem Zjednoczonego Frontu Narodowego Kambodży.

Z kampanii żniwnej

Dokończenie ze str. 1

działcom? Spółdzielcy z Debicy skosili i wycięli już żyto i pszenicę, kończą jęczmień i zaczęli w poniedziałek koszenie owsa.

W tym tygodniu chłwa już wszyscy rolnicy zakończyła żniwa i zaczyna pracować wokół następnego cyklu produkcyjnego. Pomyśleli zresztą o tym już w lipcu, czego najlepszym dowodem był pobyt na nawozach mineralnych.

Na polach w naszym województwie widać bardzo wiele dokonanych podorywek, na których już zasiano około 120 000 ha ponownie jesiennych. Przewidywano, że w październiku będzie zielona pasza dla bydła w lesieni.

Poniedziałkowe meldunki wskazują, że w całym województwie pożniwskim żyto skoszone całkowicie, a zwieziono je w 80 procentach; pszenicę skoszone 90 procent, jęczmień jarego 90 procent i owsa około 70 procent. A więc mimo opóźnienia terminu rozpoczęcia i przeszkód meteorologicznych żniwa przebiegały w Wielkopolsce względnie pomyślnie. Bieżący tydzień będzie zapewne ukoronowaniem czterotygodniowych wysiłków wszystkich mieszkańców wsi.

K. J.

W pełni sezonu

Kłopoty „WARS-u“

Za kilka dni spodziewane jest kolejne, ostatnie już w tym sezonie letnim, nasilenie wyjazdów urlopowych. Nie będzie to już jednak tak „zmasowany” atak pasażerów na pociągi, jak np. 1 i 2 sierpnia.

Najlepszym dowodem, że i nad morze, i do Zakopanego były w sprzedaży jeszcze w poniedziałek miejscówki do pociągów ekspresowych. Mimo że sprzedaż miejscówek prowadzi się od miesiąca, nie wykupiono jeszcze wszystkich na 15 i 16 bm. do Gdyni. Są jeszcze miejsca na 15 bm. do Świnoujścia i do Zakopanego. Brakuje natomiast na 16 bm. W tym terminie rozpoczynają się bowiem turnusy wczasowe.

Nie ma natomiast możliwości zarezerwowania miejsca na tych atrakcyjnych trasach w wagonach sypialnych. Przedsiębiorstwo „WARS” znajduje się w kłopotliwej sytuacji nie tylko z powodu niewystarczającej liczby miejsc sypialnych, ale także jako „żywiciel” podróży. Występuje bowiem trudności w zaopatrzeniu, a wyniki to stał, że mimo wzmocnienia ruchu pasażerskiego „WARS” nie może liczyć na zwiększenie dostaw. W sierpniu nie tylko dostaw nie zwiększono, ale w porównaniu z innymi miesiącami zmniejszono. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Wojciechowska

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 11 VIII 1970 Nr 189 (8233)

Festiwal Chopinowski w Dusznikach

W poniedziałek, w drugim dniu jubileuszowego, 25-go Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach Zdroju, w „Teatrze Chopina”, rozpoczęła się 3-dniowa sesja popularno-naukowa pt. „Kultura muzyczna Dolnego Śląska — przeszłość i dzień dzisiejszy”.

Od niedzieli w kilku miejscowościach: w Dusznikach, Polanicy, Szczawnie, Jedlinie, Ładku i Wrocławiu odbywają się festiwale, audycje słowno-muzyczne: „Chopin we Wrocławiu”, „Cafe pani Brzezińskiej”, „Śladami Chopina przez kraj i Europę”. (PAP)

Piękna niegdyś rzeka Arno



Tak wygląda przepływająca przez Florencję (Włochy), niegdyś piękna rzeka Arno, która stała się publicznym ściekiem i wysypiskiem śmieci. CAF — UPI — telefoto

USA w obliczu ekologicznej katastrofy

Prezydent Nixon zwrócił się z orędziem do Kongresu Amerykańskiego, dotyczącym kwestii zanieczyszczenia środowiska ludzkiego w Stanach Zjednoczonych. Stwierdził on, że staje się to „poważnym i złożonym problemem”, i że gospodarka amerykańska „nie zdała sobie w pełni sprawy ze społeczeństwa zanieczyszczenia środowiska ludzkiego”. Jeśli zanieczyszczenie to będzie potęgowało się, to USA staną w obliczu ekologicznej katastrofy. (PAP)

Pod dnem Wisły cmentarzysko zwierząt

Załoga pogłębiarki rzecznej „Afrodyta”, która przed kilku dniami wydobyla z dna Wisły w Warszawie czaszkę nosorożca wiełohatego i kości innych zwierząt z epoki lodowej, dokonała nowego odkrycia. Przy eksploatacji piasku wydobyto dalsze kości zwierząt z tej epoki. Znalezione tu rogi тура oraz czaszki konia z początku ostatniego okresu lodowcowego tj. sprzed 80 tys. lat. Szczątki koni z tego okresu są rzadkością. Zdaniem paleontologa dr. Gwinona Jakubowskiego z Muzeum Ziemi w Warszawie, pod dnem Wisły znajduje się większe cmentarzysko dawnych zwierząt. (PAP)

W obliczu kryzysu politycznego

Irlandzcy unioniści grożą rewoltą

Rząd premiera Chichestera — Clarka stoi obecnie w obliczu najpoważniejszego od chwili objęcia władzy kryzysu politycznego — wyzwania ze strony prawego skrzydła partii unionistów.

Narastające od wielu miesięcy w tradycyjnych kręgach unionistów niezadowolenie z powodu „koncesji” rządowi Londynu oraz kontynuowania wysiłków na rzecz realizacji (co prawda głównie na papierze) polityki reform społeczno-politycznych — osiągnęło punkt kulminacyjny podczas ostatnich zamieszek w Belfaście i Londonderry. W ogniu krytyki ze strony tych kół znalazła się szczególnie polityka rządu w sprawach bezpieczeństwa. Wyrażało się to m. in. obwieszczeniem przez wiele okręgów wyborczych i stowarzyszeń protestanckich wotum nieufności wobec rządów Chichestera-Clarka. Gwałtowną reakcję wywołało ogłoszenie przez rząd ulsterski zakazu odbywania parad w okresie najbliższych 6 miesięcy, co wykluczyło zorganizowanie wielkiej tradycyjnej parady w Londonderry w dniu 12 bm.

W poniedziałek premier Chichester-Clark, który 9 bm. powrócił z urlopu na kontynencie, miał odbyć spotkanie z mieszkańcami własnego okręgu wyborczego w południowej części

Czy agenci będą dostarczać listy?

Wyjaśnienia Ministra Łączności

W ostatnich dniach lipca prasa zamieściła informację PAP, w której, obok oceny pracy służb pocztowych, omówiono także program przewidywanych w najbliższych latach zmian. Była tam m. in. mowa o usprawnieniu służby doręczeń przez kilkakrotne dostarczanie korespondencji w ciągu jednego dnia. Cel ten zamierza się osiągnąć przez zorganizowanie w mieście sieci agentów pocztowych, do których należałoby rozdzielanie listów do skrzynek mieszkańców bloków.

Dziennikarz PAP — wobec licznych listów czytelników — zwrócił się o bliźsze naświetlenie całej sprawy do dyrektora departamentu służby pocztowej w Ministerstwie Łączności — Jana Klimka.

— Z roku na rok rośnie liczba nadawanych przesyłek. W Polsce przewiduje się, że do 1975 r. liczba nadawanych listów zwykłych wzrośnie o ok. 30 proc. w porównaniu z bieżącą pięcioletnią. Obecnie w miastach doręcza przesyłki 9 tys. listonoszy. Dla nadania za wzrastającą ilością korespondencji i wielu innych rodzajów przesyłek trzeba byłoby zatrudnić dodatkowo 3 tys. listonoszy.

Ponieważ chodzi z jednej strony o usprawnienie służby doręczeń, a z drugiej o niedopuszczenie do takich sytuacji, które występują już w niektórych krajach (np. Belgia), gdzie zalegają tony niedoręczonych przesyłek — trzeba szukać takich form, które pozwolą obejść występujące trudności. W tym celu przewiduje się właśnie organizację sieci agentów, którzy uzupełnią braki kadrowe w służbie doręczeń. Sprawdza się to do tego, że samochody pocztowe kilka razy w ciągu dnia dowoziłyby przesyłki do punktów oddawczych, które organizowano by

głównie w dużych blokach mieszkalnych, a agenci rozdzielaliby listy do skrzynek znajdujących się w hallu takich budynków. Agent rozdzielaliby tylko zwykłe listy i karty pocztowe.

Kto ma być agentem? Nie musi to być ani dozorca, ani kioskier. Komitety blokowe, czy rady mieszkańców mogą wytypować tego spośród mieszkańców domu, kto cieszy się ogólnym zaufaniem. Może to być np. emeryt. Zresztą bez opinii komitetu blokowego, poczta nie będzie zatrudniała agentów. Podpisując z pocztą umowę, agent staje się pracownikiem poczty, obowiązując go te same przepisy co doręczyciela, a więc i tajemnica korespondencji. (PAP)

Ofiary biurokracji

Nielegalna „skoda“

Sześciu posiadaczów nowej „skody S-100”, przy rejestracji swojego samochodu dowiadują się ze zdziwieniem iż rejestracja ważna będzie tylko do 30 września br. (normalnie nowy samochód rejestruje się na 3 lata). Co będzie po 30 września? Posiadacz tego typu samochodu będą musieli jeszcze raz pojawić się w wydziale komunikacji swojej rady narodowej i dokonać rejestracji stałej.

Okazuje się bowiem, że samochody „skody S-100” jeżdżą po Polsce nie całkiem... legalnie. Przy imporcie nowego typu samochodu konieczne jest wydanie tzw. aktu homologacji, czyli dopuszczenia pojazdu do ruchu. Decyzję taką wydaje Ministerstwo Komunikacji po badaniach przeprowadzonych przez odpowiednich specjalistów. Chodzi o zweryfikowanie, czy nowy typ odpowiada wymogom krajowych przepisów i nie stanowi zagrożenia dla ruchu.

Nowe „skody” poruszają się po polskich drogach od początku br. Te długie miesiące nie wystarczyły Instytutowi Transportu Samochodowego i Ministerstwu Komunikacji do przeprowadzenia niezbędnych badań i wydania stosownych przepisów. (PAP)

„Koziołki” płacą

3, 19, 27, 31, 35 (2)
W 691 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 9 sierpnia 1970 r., wpłynęło 282 497 zakładów wartości 847 491,— zł. Fundusz wygranych wynosił: 466 120,— zł.

Nie stwierdzono wygranych I stopnia. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 500 000,— zł.

Stwierdzono: 1 „czwórka” z liczbą dodatkową” w kol. 387 w Obornikach w wysokości 42 374,— zł; 76 „czwórek” po zł 1 300,—; 60 „trójek” premiowanych po zł 151,—; 2 026 „trójek” po zł 51,—; 1 382 „dwójki” premiowane po zł 25,—; 22 542 „dwójki” po zł 4,—.

Losowanie 692 grv odbędzie się w dniu 16 sierpnia 1970 r. w Opatowku na Rynku o godzinie 12.30.

K5443

Toto-Lotek

14, 21, 24, 26, 38, 44 dod 3.

W lipcu 360 000 gości

Turyści zagraniczni w Polsce

Kraj nasz odwiedza coraz więcej cudzoziemców. Do końca lipca br. gościliśmy już blisko 1 280 000 cudzoziemców, czyli o ok. 9,5 proc. więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Rekord padł w lipcu — prawie 360 000 gości.

Są wśród nich politycy i turyści, handlowcy i autostopowicze, uczeni i kuracjusze, sportowcy i aktorzy. Znaczną grupę stanowią liczni rodacy rozrzucony po całym świecie, którzy coraz częściej odwiedzają „stary kraj”. Najlichnější są jednak klasycy turyści. Przybywają oni do Polski przyciągani walorami wypoczynkowymi i folklorem wielu rejonów naszego kraju. Spędzają najczęściej urlopy w malowniczych zakątkach Tatr, Bieszczadów i Karkonoszy, nad jeziorami mazurskimi i kaszubskimi. Skandynawowie wypoczywają najchętniej na „polskim słonecznym brzegu” — jak nazywają nasze miejscowości nadbałtyckie. Dla myśliwych magnesem są wspaniałe bory nadodrzańskie, tucholskie i białostockie, puszcza Myszyniecka.

Wśród cudzoziemców, odwiedzających Polskę przyciągającą większość stanowią goście z krajów socjalistycznych, których do sierpnia było już ponad 1,1 mln. W tej liczbie najwięcej było: obywateli NRD — ponad 280 tys., CSRS — ok. 200 tys. i ZSRR — przeszło 180 tys.

W tym samym okresie, czyli w ciągu 7 miesięcy br. z krajów kapitalistycznych przyje-

chało do Polski ponad 164 tys. osób, z czego ok. 26 tys. gościło przejazdem do innych państw.

Byli wśród nich i bogaci turyści z oceanu, którzy przyjeżdżali luksusowymi samolotami, jak i małowniczo odziana młodzież ze Skandynawii i Europy zachodniej, podróżująca autostopem bądź starymi, rozklekotanymi samochodami. Najwięcej, bo ponad 22 tys. przyjechało dotąd Szwedów. Dość licznie odwiedzali również Polkę obywateli USA, Anglii i Francji. (PAP)

Prąd dla Belgradu z elektrowni na Dunaju

Już 4 dni płynie prąd z pierwszego agregatu elektrowni wodnej „Dzerdap” na Dunaju. Jugo-słowiańska część elektrowni będzie miała ogółem 6 agregatów, które po całkowitym uruchomieniu będą dawały ponad 5,5 mld kWh energii elektrycznej rocznie. Budowa tamy na Dunaju i elektrowni wodnej po stronie jugosłowiańskiej i rumuńskiej rozpoczęła się przed 6 laty. Inwestycja ta kosztuje około pół miliarda dolarów. „Dzerdap” będzie piątą co do wielkości elektrownią wodną na świecie i drugą w Europie. Przewiduje się, że w tym tygodniu zostanie uruchomiony próbnie pierwszy agregat rumuńskiej części elektrowni. (PAP)

Komunikat Ministerstwa Zdrowia

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej zostało poinformowane, że w Zjednoczonej Republice Arabskiej, Turcji, Iranie i Iraku notowane są zachorowania na cholerę. W związku z powyższym Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej wprowadziło obowiązek szczepień przeciw cholerze wszystkich osób wyjeżdżających do tych krajów.

Ponadto wszystkie osoby przyjeżdżające do Polski z wymienionych krajów, o ile nie posiadają aktualnie ważnego świadectwa szczepienia przeciw cholerze, podlegają obowiązkowemu zaszczepieniu. Według komunikatu Ministerstwa Zdrowia Związku Radzieckiego zanotowano także przypadki zachorowań na cholerę w niektórych południowych rejonach ZSRR. Z tego względu wyjazd z Polski do tych rejonów zostały czasowo wstrzymane. (PAP)

Wypadek na trasie Monachium — Rzym

50 osób rannych i jedna zabita — oto pierwszy bilans wyjeżdżenia się ekspresu Monachium — Rzym, do jakiego doszło w poniedziałek. Katastrofa wydarzyła się między stacją mi Chiusa i Pontegardena w odległości około 30 km od Bolzano, gdy pociąg najeżdżał na skale, która stoczyła się z pobliskiej góry na tory kolejowe. (PAP)

Kasabian uwolniona od winy i kary

Linda Kasabian, koronny świadek oskarżenia w procesie mordów Sharon Tate, została w poniedziałek formalnie uwolniona od winy i kary. Oznacza to, że Kasabian jest „wolna”, ale nie wiadomo, czy zostanie wypuszczona z więzienia, czy też będzie przebywać w areszcie ochronnym. (PAP)

Niedostatek operatywności

Komisja mandatowa w działaniu

W dużym zakładzie przemysłowym metalowego pracownika młoda radna DRN. W maju br. trzykrotnie nie przybyła do pracy. Zwolnienia lekarskiego nie przedstawiła. W związku z trzydniową nieusprawiedliwioną absencją została więc zwolniona z zakładu. Ustalliliśmy to w jej miejscu pracy... — niespodziewanie zakończyła relację przewodniczącej Komisji Mandatowej jednej z DRN w Poznaniu.

— Czym tłumaczyła ta radna swoje postępowanie? — Rozmowę z nią mamy zaplanowaną na wrzesień — padła odpowiedź — chociaż rozmawialiśmy na ten temat w pierwszych dniach sierpnia.

Z tego co wiemy (złamano dyscyplinę pracy) wolno domniemywać, że młoda dziewczyna naruszyła swoim postępowaniem godność radnej. Fakt to sporadyczny i drastyczny. Dlatego wymaga dokładnego zbadania, a więc m. in. wysłuchania tego, co radna ma do powiedzenia na swoją obronę, no i zajęcie odpowiedniego stanowiska; może nawet pozbawienia jej mandatu. Z oczywistych względów nie można zwlekać z załatwianiem takich spraw.

Zarzuty grania na skłóce jest usprawiedliwiony skroto:

● W maju br. nastąpiło zdanie wymagające ustosunkowania się komisji;

● dopiero na wrzesień br. zaplanowano rozmowę (z radną), która stanowi zresztą tylko jeden z etapów załatwiania przez komisję tej przysięgi sprawy. Może trzeba będzie jeszcze np. skontaktować się z obecnym zakładem pracy radnej, by uzyskać opinię na temat jej postawy.

"OCENY" I OCENA

Niestety, w pracy Komisji Mandatowej, o której tu mowa, nie brak dalszych przykładów świadczących o niedostatku operatywności w wykonywaniu podstawowych zadań. Należy do nich okresowe analizowanie aktywności radnych. Prawda, że komisja w bieżącej kadencji rad odbyła cztery posiedzenia poświęcone temu zagadnieniu. Jednakże...

— Były to takie analizy wstępne. Interesowaliśmy się bowiem głównie tym, jaka jest frekwencja na sesjach DRN i posiedzeniach komisji. Szczegółową ocenę pracy radnych zaplanowaliśmy na listopad. Wówczas zbierzemy dane dotyczące nie tylko obecności na sesjach

i posiedzeniach, ale również udziału: w dyskusji na sesjach, w obradach i kontrolach komisji oraz w spotkaniach z wyborcami. Z badań tych złożymy sprawozdanie na sesji DRN w grudniu — powiedział dziennikarzowi przewodniczący Komisji Mandatowej.

Wynika z tego, że obecnie, by „nie podpaść” Komisji Mandatowej wystarczy jedynie być obecnym na sesjach DRN i posiedzeniach jej komisji. Taki system oceny oczywiście nie pozwala ujawnić mandatariuszy, których wkład w pracę DRN jest niewielki, a nawet „zerowy”. Dekonspiracja tych mandatariuszy może nastąpić dopiero w listopadzie br. (kiedy ma być dokonana szczegółowa ocena), a więc po półrocznym okresie (!) bieżącej kadencji rad.

Kadencja trwa 4 lata. Należało więc chyba dokładnie ocenić aktywność radnych już pod koniec ub. roku — może okazałoby się, że niektórych trzeba zmobilizować, innym udzielić pomocy — a nie zwlekać z tym niemal do półmetka kadencji.

A HIERARCHIA ZADAŃ

Oczywiście, ocena radnych nie jest jedynym zadaniem komisji mandatowych. Powinny one również zmierzać do usuwania przyczyn niedostatecznej aktywności radnych. Jedną z tych przyczyn jest po prostu brak odpowiedzialności. Ale to sporadyczne zjawisko. Znacznie częściej mandatariuszy hamuje trema, niedostatek wiedzy, przeciążenie licznymi obowiązkami społecznymi, biurokracją ze strony funkcjonariuszy aparatu administracyjnego rad.

Radni pełniący te funkcje po raz pierwszy początkowo niewiele wiedzą o swoich prawach i obowiązkach oraz o formach pracy rady. Toteż należy wkrótce po wyborach zorganizeować na ten temat szkolenie. Z takim wnioskiem Komisja Mandatowa, o której pracy piszemy, nie wystąpiła. Szkolenie radnych zostało wprawdzie zorganizowane przez Prezydium DRN, ale dopiero w grudniu ub. roku. A wybory odbyły się w czerwcu tegoż roku.

Zjawisko biurokracji może się przejawiać w niewłaściwym — pod względem formalnym i merytorycznym — załatwianiu przez wydziały prezydium interwencji i wniosków radnych.

— Nie otrzymaliśmy na ten temat żadnych sygnałów —

oświadczył w rozmowie z reporterem przewodniczący Komisji Mandatowej. — Dlatego też nie przeprowadzono w tym zakresie kontroli wydziałów...

Brak sygnałów trudno uznać za argument przekonujący. Być może radni nie wiedzieli, że warto powiadomić Komisję Mandatową o każdym wypadku niewłaściwego potraktowania w wydziale.

Powie ktoś, że może zbyt wiele wymaga się od komisji mandatowych, sugerując im pracochłonną kontrolę wydziałów. Ale przecież opisywana Komisja Mandatowa łatwo znalazłaby na to czas. Inaczej mówiąc, mogła interesować się sposobem załatwiania wniosków radnych zamiast kontrolować przedszkola w zakresie wydatkowania funduszy komitetów rodzicielskich. Tym bardziej, że ta ostatnia sprawa, znajdująca się zresztą w orbitie zainteresowań Komisji Oświaty, nie ma żadnego związku z aktywnością radnych.

OSAMOTNIENIE

Odnosi się wrażenie, że w działalności „bohaterki” niniejszej publikacji więcej było potknięć niż osiągnięć. Do tych ostatnich niewątpliwie należała inicjatywa polegająca na wizytowaniu zakładów, w których pracują radni DRN. Celem tych wizyt było zbadanie, czy zakład stwarza mandatariuszowi odpowiednie warunki do pracy społecznej i jak radny wywiązuje się z roli łącznika między radą a załogą swego macierzystego przedsięwzięcia.

Godne odnotowania jest również i to, że kiedy komisja stwierdziła, iż stosowana w Poznaniu forma dyżurów radnych (raz w tygodniu, zawsze na inny temat) nie zdaje egzaminu (dowodem nikła frekwencja wyborców) — wystąpiła z odpowiednim postulatem. Niestety, reakcja była nader formalistyczna. „Nie przewiduje się zmian w organizacji dyżurów radnych” — tak właśnie odpowiedziano komisji.

Szkoda, że do tej sprawy nie włączyła się Komisja Mandatowa RN Poznania i nie zaproponowała, by problem podnieśli przez Komisję Mandatową DRN dokładne zbadanie i przedyskutowanie. (Przy okazji: o wspomnianej formie dyżurów radnych „Głos” pisał krytycznie kilka miesięcy temu).

Skończyła mowa o Komisji Mandatowej RN Poznania, powiedzmy i to, że dziwi brak kontaktów między nią a jej dzielnicowymi odpowiednikami. Inicjatywa powinna oczywiście wyjść od „starszego stopniem”, a przejawiać się choćby w zaproszeniu przewodniczących komisji DRN na takie posiedzenia Komisji Mandatowej RN, które poświęcone są ogólniejszym problemom związanym z oceną i pobudzaniem aktywności radnych.

MICHAŁ LUCZAK

Bliski Wschód

Pierwszy krok - oby skuteczny

Mija czwarta doba od czasu, gdy w piątek wieczorem o jedenastej, za zgodą rządów Zjednoczonej Republiki Arabskiej i Jordani z jednej strony oraz Izraela — z drugiej, weszło na Bliskim Wschodzie w życie wstrzymanie ognia.

Jest to już drugi rozejm w wojnie rozpoczętej agresją izraelską na kraje arabskie w dniu 5 czerwca roku 1967. Pierwszy nastąpił po sześciu dniach tej wojny, ale pogwałcony został przez Izrael, zaledwie kilka dni później, w wyniku czego na Bliskim Wschodzie rozgorzała trwająca już ponad trzy lata gorąca wojna. Przez 37 miesięcy Izrael nieustannie ponawiał akty agresji przeciwko państwu arabskim, jednocześnie okupując terytoria trzech spośród nich.

Jeszcze przed kilku tygodniami trudno było przewidzieć taki rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie do jakiego doszło obecnie. Co więc doprowadziło do tej stosunkowo szybkiej zmiany sytuacji?

Na gruncie rezolucji Rady Bezpieczeństwa

Podstawy politycznego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych wypracowała przed z górą 2,5 rokiem. W rezolucji przyjętej jednogłośnie 22 listopada roku 1967 wskazano dwie podstawowe zasady:

► niedopuszczalność zdobycia terytoriów na drodze wojny i w związku z tym żądanie wycofania wojsk agresora izraelskiego na pozycje sprzed 5 czerwca roku 1967;

► położenie kresu stanowi wojennemu na Bliskim Wschodzie oraz poszanowanie i uznanie suwerenności, integralności terytorialnej, niezawisłości politycznej każdego z państw tego regionu.

Z państw zaangażowanych zbrojnie w konflikcie bliskowschodnim te rezolucje Rady Bezpieczeństwa odrzucił tylko Izrael. Natomiast ZRA i Jordania zawsze gotowe były ją wypełnić, zaś Syria, nie wierząc w możliwość politycznego rozwiązania konfliktu, od początku wysuwała pod adresem tej rezolucji zastrzeżenia, ale — co wobec negatywnej postawy Izraela trzeba szczególnie podkreślić — rząd syryjski nie przeciwstawiał się wcieleniu w życie tego dokumentu.

Tak więc jedynie w wyniku uporczywego sprzeciwu Iz-

raela, listopadowa rezolucja Rady Bezpieczeństwa pozostaje na papierze do dzisiaj.

Nowa sytuacja powstała dopiero 7 sierpnia br., kiedy na Bliskim Wschodzie znowu umilkły działa i karabiny.

Próba przełamania impasu

23 lipca br., wkrótce po powrocie z 19-dniowej wizyty w Związku Radzieckim, prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej Gamal Abd el-Nasser ogłosił swą zgodę na amerykańską propozycję rozwiązania konfliktu bliskowschodniego, znaną powszechnie jako plan Rogersa (od nazwiska sekretarza stanu w rządzie USA).

Plan ten w swojej treści powtarza rezolucję Rady Bezpieczeństwa z listopada roku 1967 i właśnie na nią się powołuje. Jego wynikiem ma być wycofanie Izraela z terytoriów okupowanych w czasie agresji czerwcowej oraz wzajemne potwierdzenie przez państwa zaangażowane w tym konflikcie swej suwerenności i integralności terytorialnej. W tym celu ambasador Gunnar Jarring, na zlecenie sekretarza generalnego ONZ, bezpośrednio po przywróceniu zawieszenia broni na Bliskim Wschodzie, wznawia obecnie misję prowadzenia rozmów z rządami Izraela i państw arabskich.

Stany Zjednoczone wystąpiły ze swoją inicjatywą, sądząc, że agresywna polityka Tel Awiwu, jego upór i napaściwość, doprowadziły do sytuacji, w której Izrael pozostawał coraz bardziej osamotniony także wśród swoich sojuszników. To samo zresztą dotyczy USA — poplecznika agresywnej postawy Izraela. Nie bez wpływu na inicjatywę Waszyngtonu pozostały kłopoty USA związane z ich agresją w Indochinach. A poza tym także w samych Stanach Zjednoczonych coraz liczniej spotkać się można z obawami, że konflikt bliskowschodni właśnie wskutek popierania agresji izraelskiej, przerodzić się mógłby w wojnę o obliczu już nie tylko lokalnym, regionalnym.

Wyrażając zgodę na plan amerykański, ZRA w istocie rzeczy jedynie potwierdziła, że tak jak w roku 1967 tak i obecnie widzi możliwość pokojowego rozwiązania konfliktu z Izraelem. Przyjmując plan amerykański, prezydent Nasser przycisnął niejako do muru Izrael, który dotychczas brutalnie deptał wszelkie rezolucje ONZ na temat pokojowego uregulowania konfliktu, a teraz stanął w obliczu konieczności ustosunkowania się do inicjatywy Stanów Zjednoczonych, a więc swego najbliższego sojusznika i po mocnika.

Do czego zmierza Tel Awiw?

Rząd izraelski nie miał w praktyce wyboru. Jedynym wyjściem było wyrażenie zgody na plan Rogersa. I tak też uczynił, jednak po długich dyskusjach, zakończonych wystąpieniem z koalicji rządowej sze-

ciu ministrów z nacjonalistycznej partii Gahal, obstającej przy tym, że Izrael nie powinien oddać ani skrawka okupowanych ziem. Rzecz przy tym charakterystyczna, że zgo da Tel Awiwu nastąpiła dopiero po zapewnieniu prezydenta Nixona, że Stany Zjednoczone w razie potrzeby wznowią dostawy uzbrojenia dla Izraela.

Tel Awiw, zgadzając się na przerwanie ognia i misję Jarringa, nie ukrywa jednak już teraz, że inaczej widzi rozwiązanie konfliktu niż kraje arabskie. Premier Golda Meir nadal bowiem żąda wyznaczenia nowych granic w stosunku do tych, w których Izrael istniał do 4 czerwca roku 1967. A to przecież praktycznie oznacza domaganie zatwierdzenia dla Izraela terytorialnych zdobyczy wojennych.

Takiego rozwiązania nie przewiduje rezolucja Rady Bezpieczeństwa, ani też nie przyjmie żadne z państw arabskich, niezależnie od tego jakie je dzielą różnice polityczne i pod względem ustosunkowania się do planu Rogersa.

Różnice między Arabami

Spośród państw arabskich obecną inicjatywę pokojowego rozwiązania konfliktu z Izraelem bez zastrzeżeń przyjęły Zjednoczona Republika Arabska i Jordania. Syria nadal podtrzymuje swoją niewiarę w tę możliwość, ale i teraz nie torpeduje tej próby.

Zdecydowany sprzeciw wyrażają natomiast Irak i Algieria, a więc państwa, których bezpośrednio agresja izraelska nie dotknęła. Ich rządy uważają, że konflikt rozstrzygnąć można jedynie w drodze wojny. Za walką zbrojną opowiadają się też znakomita większość organizacji palestyńskich, działających na terytoriach państw arabskich. Zdaniem Palestyńczyków, rezolucja Rady Bezpieczeństwa nie gwarantuje sprawiedliwego rozwiązania problemu palestyńskiego.

Wszystko to, a zwłaszcza postawa palestyńskiego ruchu oporu, nie ułatwia dopiero co rozpoczynających się rozmów na temat pokoju na Bliskim Wschodzie. Ale — trzeba pamiętać i o tym, że godząc się na te rozmowy, prezydent Nasser nie cofnął swego poparcia dla sprawy palestyńskiej. Przeciwnie, ZRA a także Jordania nadal uznają uzasadnione postulaty Palestyńczyków dotyczące ich powrotu do ojczyzny, z której zostali wypędzeni do obcozwoń uchodźczych w wyniku agresji i okupacji izraelskiej.

Podjęmując szanse pokojowego rozwiązania konfliktu, ZRA i Jordania chcą przede wszystkim doprowadzić do powrotu okupowanych przez Izrael od czerwca roku 1967 ziem arabskich. Chcą ulżyć cierpieniom nekanej okupacją ludności arabskiej.

Poparcie dla narodów arabskich

Rozejm otwiera na Bliskim Wschodzie szansę pokojowego rozwiązania tego niebezpiecznego konfliktu. I dlatego zyskuje poparcie wszystkich sił pokojowych na całym świecie, w tym

Dokończenie na str. 4

TADEUSZ KACZMAREK

Wyobraźcie sobie radość młodego człowieka, który przyszedł do sklepu w nową kurtkę. Spoirzał w lustro i zawołał: Mamo, pójść! Rodzicielka ścisnął portfel w reku i wprost naprzeciwko nie mogła na odznaczać się zgrabna sylwetka syna. Istny przebieranie! Jeden rekaw sięgał ledwie łokcia, za to drugi przykrywał całą dłoń. Łącznie z czubkami palców. Na plecach nastolatka wyrósł garb, a na piersiach prezentowało się okaleczenie przedziwne drapowanie.

Sprzedawca milczaco przyglądał się zenujacej scenie. Do piero gdy klient opuszczał sklep, nie ukrywając co myśli o takiej produkcji, ekspedient usprawiedliwiał tonem wyjaśnił: wielokrotnie już reklamowaliśmy u producenta — w spółdzielni „Gromil”. Nie pomogły reklamacje. Z pomocą klientom pospieszył minister handlu wewnętrznego, wydając zakaz sprzedaży kurtki.

Takich interwencji na najwyższym szczeblu było w minionym półroczu około 10, a w zeszłym roku 20.

Rodzimy przemysł raz po raz dostarcza nam atrakcji oglądania i kupowania rzeczy nie bardzo nadających się do użytku.

Pół biedy gdy producent oferuje nam gotową odzież z widocznymi brakami z wadliwym krojem i niestannym zyciem. Gorzej gdy niespodzianki są tak zakamuflowane, że poznaliśmy je dopiero w jakiś czas po kupieniu towaru. Niemalże emocje przeżywały nabycie tkanin w szklanej z Zakładów Przemysłu Baweł-

Przepadnij tandeto

nianego im. Harnama czy użył kownicy popularnego płótna harcerskiego. Odzież z tych materiałów już po pierwszym praniu w najlepszym wypadku nadawała się na młodsze rodzieństwo. A przecież nieświadomi rzeczy klienci kupowali welwet i płótno harcerskie przez dłuższy czas nim się fama nie rozeszła po kraju. Nagminne reklamacje składane przez handel nie załamały prodcuentów kurczliwych tkanin. Ich bohaterka postawie złamał dopiero zakaz ministra.

Skala atrakcji, których dostarczyli nam w ostatnim czasie wytwórcy — nauczyciele z różnych zakładów spółdzielczych — była bardzo różnorodna. Na kilkadziesiąt czy kilkaset złotych mogli użytkownicy zakupionego sprzętu gospodarstwa domowego przeżyć „kurację wstrząsową” wywołaną przez lampy Siedleckiej Spółdzielni „Przyszłość”, oprawki z poznańskiego „Lumetu”, wirówki do bielizny z Dolnośląskich Zakładów Metalowych czy komplety choinkowe ze Spółdzielni „Jedność” w Szczecinie.

Na liście partycy wpisało się także kilka zakładów meblarskich, które przekazały na rynek wadliwe krzesła, biurka i stoły.

Wszystkie te wroby zakończyły swoją krótką aczkolwiek burzliwą karierę. Zakaz sprzedaży wywołał wprawdzie wiele żalu wśród producentów, za chwał ich finansami, ale sku-

tecznie uwolnił klientów od tandetu.

„Nie”, powiedziane przez ministra handlu wewnętrznego, jest drastyczna ostateczność. Zakłady przez dłuższy czas ino rujące reklamacie klientów i handlu, znalazły się w sytuacji bez wyjścia. To znaczy jest wyjście, tylko że nie po myśli producentów zdyskwalifikowanych wroby. Towar może być bowiem dopuszczony do sprzedaży po zasadniczej poprawie jakości bądź po obniżeniu ceny. W wielu przypadkach, tam gdzie zachodzi chociażby najdrobniejsze niebezpieczeństwo, jak np. przy sprzęcie elektrycznym i gazowym, dla zakwestionowanych wroby nie ma już żadnego ratunku.

Ostatnio opublikowano informacje o losach niektórych artykułów wycofanych z handlu. Okazuje się, że większość zakładów dotkniętych zakazami MHW zaprzestała produkcji zdyskwalifikowanych wroby. Niektóre fabryki, np. tkalniny czy mebli, podjęły energiczne starania o poprawę jakości i zwiększenie walorów użytkowych.

Producenci ci żalą się na surowiec, zaopatrzenie, wyposażenie itp. Zwroćmy jednak uwagę, że zakazy nauczycieli obejmują wroby proste. Czy naprawdę na płaszcze, kurtki lub ubrania z dwoma jednakowymi rekawami potrzeba więcej i w dodatku innego materiału, niż na odzież o mocno

zróznicowanej długości rekawów?!

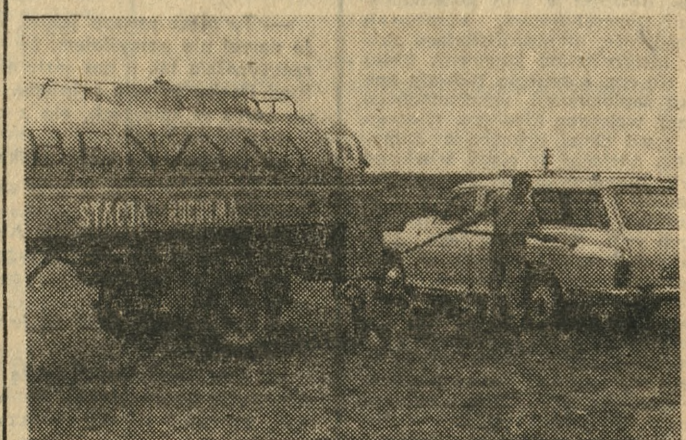
Skutecznym lekarstwem na dziwne praktyki niektórych producentów byłoby zastrzeżenie, a może do prostu postawienie na nogi kontroli zakładowej. Gdyby dokładniej zainteresowała się ona wynikami działalności kolegów i odrzucała kiepskie wroby nie doszłoby do przysięgi kompromitacji. Miałem nadzieję, że publiczne napietowanie, jakim jest zakaz sprzedaży i tego ekonomiczne skutki, stana się przestrożą dla wielu zakładów wytwarzających złe towary.

MHW tylko w ostateczności ucieka się do drastycznych środków. Tymczasem do sklepów trafia znacznie więcej marnych jakościowo wroby przemysłowych. Np. w zeszłym roku handel złożył u producentów 170 tys. reklamacji na wroby wartości ponad 9 mld złotych.

W nowym systemie bodźców między innymi od jakości zależeć będzie wysokość płac robotników i pracowników umysłowych. Każdy wroby, każda reklamacja zagrażała pozycji finansowej zakładu i kieszeni pracowników. Wybredniejszy stał się też klient. To co dawniej szło jak woda, dzisiaj zalega magazyn. Szanse zbytu mają obecnie tylko dobre wroby, odznaczające się dużymi walorami użytkowymi. Te prawdy muszą zapaść głęboko w serca producentów. I to przede wszystkim w ich własnym, dobrze pojętym interesie.

KRYSTYNA SZELESTOWSKA

Ruchoma stacja



Od niedawna w Nieporęcie nad Zalewem Zegrzyńskim pod Warszawą w każdą niedzielę pojawia się cysterna warszawskiej CPN, która spełnia rolę ruchomej stacji benzynowej, zaopatrując zmotoryzowanych turystów. Proponujemy wprowadzić podobne ułatwienia także w innych miejscowościach.

Fot. — CAF

Komisje wykrywają rezerwy

Rozmiary rezerw produkcyjnych, ujawnianych w toku przygotowań do re formy budżetu ekonomicznego w przemyśle wielkopolskim są znaczne. Z informacji Zarządu Okręgowego Związku Zawodo wego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego w Poznaniu wy ni ka, że na 29 istniejących u nas przedsiębiorstw tych branż, w 25 pracują komisje, a cztery z nich już oceniły wielkość rezerw w zatrudnieniu.

W kaliskim „Kalimecie” przerosty zatrudnienia ocenio no na 14 osób. W Zakładach Przemysłu Jedwabniczego w Turku — na 15 w Zakładach Przemysłu Jedwabniczego w Kaliszu na 54, a w Zakładach Przemysłu Dzwiniarskiego „Po lo” — na 64 osoby. Tylko te 4 zakłady mają więc prawie 150 pracowników za dużo. A co wykaza pozostałe? Aż się wie rzyć nie chce, że jeszcze nie tak dawno przemysł narzekał na niedobór rąk do pracy!

Podobnie jest z maszynami. Jarocińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego chcą upłynnić 25 zbędnych im maszyn o wartości 346 000 zł. Zakłady Przemysłu Jedwabniczego w Turku — 11 maszyn i transpor towy wózek widłowy. W „Kali mecie” zastanawia się nad tym, czy warto zlecać remonty maszyn na zewnątrz, skoro a naliza wykazała, że w fabryce jest dość sił technicznych, aby robić je na miejscu.

Analizując ekonomikę zakła dów, komisje zwracają szcze gólną uwagę na gospodarkę materiałową: surowce i mate riał (w tym wiele z importu) stanowią w omawianych tu za

kładach główna pozycja w kosztach produkcji. Obniżenie ich choćby o 1 procent, może dać olbrzymie sumy i odciążać nieco handel zagraniczny.

Pewne wyobrażenie o wielkości tych kwot, dała np. propozycja komisji w Jarocińskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego. Tamtejsza komisja widzi realną możliwość obniżenia — w stosunku do roku bieżącego — braków produkcyjnych i strat z tytułu re klamacji odzież: o 700 000 zł w 1971 roku, a docelowo, w 1975 roku, nawet o 2,5 mln zł. Dalsze 480 000 zł załoga może zaoszczędzić przez lepszy rozkrój materiałów i racjonalniej sze wykonywanie różnych ope racji. Na osiągnięcie tych celów nastawia się teraz nowy system budżetowy.

Rady zakładowe i robotnicze przedsiębiorstw przemysłu lek kiego w Wielkopolsce, browa dza systematycznie prace szko leniową i wyjaśniającą wśród załóg, nakłaniając je do wspólnego działania z komisjami w uiaw nianiu rezerw produkcyjnych. Praca ta z każdym dniem daje lepsze efekty.

Wprawdzie w początkowej fazie przygotowań do reformy, niektórzy pracownicy wyraża li obawy, czy nie zostaną zwol nieni, lecz gdy okazało się, że ujawnione przerosty w zatrud nieniu zostaną zagospodarowa ne na miejscu, ponieważ od no wego roku produkcja ma po zważnie wzrosnąć — obawy te znikły. Oczywiście, nie doty czy to notorycznych „obiboków”, których ostrzeżono, że jeśli nie zaczną solidnie pracować, to będą musieli odejść. (och)

SPORT-SPORT-SPORT

Piłka nożna

Zwycięstwa i porażki wielkopolskich drużyn

17 bramek zdobyli piłkarze I ligi, zaś 22 drugoligowcy, podczas spotkań mistrzowskich rozgrywanych w ostatnią sobotę i niedzielę.

Nie najlepiej to świadczy o na pastnikach naszej ekstraklasy, zwłaszcza, że 13 bramek pa dło w dwóch meczach tylko Ru chu z Pogonia i Stali Mielec z Wisłą. W pozostałych pięciu strze lono łącznie 4 bramki. Bohate rem inauguracji rozgrywek I li gi był chorowski Ruch, który po pięknym meczu rozgromił szcze cińska Pogoń 6:0.

W II lidze Warta zremisowała w Bydgoszczy z miejscową Zawiszą 0:0, zaś Olimpia przegrała na własnym boisku z Unią Racibórz 0:1. Obaj nasi drugoligowcy upla sowali się w środkowych rejonach tabeli, a reprezentowana do tychczas forma nie rokuje nadziei na przesunięcie się w górę.

Wystartowali również do walki o ligowe punkty piłkarze ligi międzywojewódzkiej. Duży sukces odniósł beniaminek — Przemysław, który wygrał na własnym boisku z byłym drugoligowcem Arkonią 1:0. Również pozostali dwaj repre zentanci województwa poznańskie go: Lech i Calisia, wygrali swoje mecze.

I LIGA	
GKS — Górniki Z.	1:1
Legia — Polonia	0:0
ROW — Zagłębie Sosn.	0:0
Ruch — Pogoń	6:0
Stal Mielec — Wisła	5:2
Szombierki — Gwardia	1:1
Zagłębie Wałb. — Stal R.	0:0

1. Ruch	1	2	6-0
2. Stal Mielec	1	2	5-2
3. Górnik Z.	1	1	1-1
4. GKS	1	1	1-1
5. Gwardia	1	1	1-1
6. Szombierki	1	1	1-1
7. Polonia	1	1	0-0
8. Zagłębie Sosn.	1	1	0-0
9. Stal R.	1	1	0-0
10. Zagłębie Wałb.	1	1	0-0
11. Legia	1	1	0-0
12. ROW	1	1	0-0
13. Wisła	1	0	2-5
14. Pogoń	1	0	0-6

II LIGA	
Cracovia — Hutnik	1:7
MZKS — ŁKS	2:1
Odra — Garbarnia	3:1
Olimpia — Unia Racib.	0:1
Start Ł. — Motor	1:1
Urania — Piast	4:0
Zawisza — Warta	0:0
Star — Śląsk	przełożono

1. Odra	2	4	5-1
2. Urania	2	4	6-2
3. Unia Racib.	2	4	3-1
4. Hutnik	2	3	7-1
5. Star Starach.	1	2	2-0
6. Start Łódź	2	2	2-2
7. MZKS	2	2	2-2
8. Garbarnia	2	2	3-4
9. Piast	2	2	2-4
10. Olimpia	2	1	0-1
11. Warta	2	1	0-2

12. Zawisza	2	1	0-2
13. Śląsk	1	0	1-2
14. ŁKS	1	0	1-2
15. Motor	2	0	1-3
16. Cracovia	1	0	1-7

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA	
Przemysław — Arkonia	1:0
Calisia — Bałtyk	2:0
Darzbór — Stocznowiec	0:2
Dab Dobro — Kniażyak	1:5
MRKS Gdańsk	
Olimpia Elbląg	3:0
Lechia — Gwardia Kosz.	0:0
Budowlani — Polonia Bydg.	0:0
Flota — Lech	0:2

TABELA				
1. Kujawiak	1	2	5-	
2. MRKS	1	2	3-	
3. Lech	1	2	2-	
4. Calisia	1	2	2-	
5. Stocznowiec	1	2	2-	
6. Przemyslaw	1	2	1-	
7. Gwardia	1	1	0-	
8. Polonia Bydgoszcz	1	1	0-	
9. Lechia	1	1	0-	
10. Budowlani	1	1	0-	
11. Arkonia	1	0	0-	
12. Baltvk	1	0	0-	
13. Darzbór	1	0	0-	
14. Flota	1	0	0-	
15. Olimpia Elblag	1	0	0-	
16. Dab Debno	1	0	1-	

LIGA OKRĘGOWA	
Tur Turek — Polonia P-1	0:0
Dyskobolia — Olimpia II	0:0
Grunwald — Ostrovia	0:0
Warta II — Obra Kośc.	5:1
KKS Kępno — Sparta Szam.	3:0
Lech II — Polonia Pila	0:1
Zagłębie — Włocławek	4:1

1. Zagłębie	2	4	6-2
2. Polonia Pila	2	4	2-0
3. KKS Kępno	2	3	5-2
4. Warta II	2	2	5-2
5. MZKS Rawicz	1	2	2-0
6. Ostrovia	1	2	2-2
7. Tur Turek	2	2	1-1
8. Grunwald	2	2	1-1
9. Polonia P-1	2	2	1-1
10. Lech II	2	1	1-2
11. Olimpia II	2	1	1-2
12. Dyskobolia	2	1	0-2
13. Włocławek	2	1	2-5
14. Obra Kościan	2	1	2-6
15. Sparta Szamotuły	1	0	0-3

Sukcesy na wodzie i w wodzie

Nie wszyscy dobrze pływają

Na wielu frontach walczyli w sobotę i niedzielę sportowcy Poznania i Wielkopolski. Uwaga kibiców koncentrowała się na rozgrywkach piłkarskich mistrzostw Polski lekkoatletów, ale największy sukces odnieśli reprezentanci Wielkopolski w spor tach wodnych.

Najbardziej cieszy wzrastająca forma pływaczek i pływaków, którzy są mocnymi punktami reprezentacji Polski. Poznaniacy a konkretnie pływacy Lecha, coraz lepiej pływają. Szkoda, że w ich ślady nie idzie wielu mieszkańców naszego województwa, o czym można najlepiej przekonać się przeglądając wydłużającą się coraz bardziej listę tragicznych w skutkach ka pieli w niedozwolonych i niestrzeżonych miejscach. Ostatni wy padek jaki wydarzył się w Rogusku pow. Jarocin, gdzie w War cie utonąła 14-letnia dziewczynka i śpieszący jej na pomoc ojciec, powinny być ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy lekceważą wodę. Wzrost MO, ORMO i WOPR nie są w stanie zabezpieczyć wszystkich niebezpiecznych miejsc nad rzekami i jeziorami a więc osoby, których umiejętności pływackie nie są najlepsze, powinny wystrzegać się kąpiei tam, gdzie nie ma ratownika. Pływania nie wystarczy się nauczyć, trzeba pogłębiać zna jomość zasad poruszania się w wodzie.

Czwórka pływaków Lecha startowała w Finlandii, gdzie odbył się międzynarodowy mecz pomiędzy reprezentacjami kraju „Tysiąca jezior” a Polską. Największe sukcesy odniosły Teresa Zarzecka i Ewa Kobielska. Pierwsza wygrała wyścigi na 100 m st. klas. — 1:21,1 200 m st. klas. — 2:58,1 zaś Kobielska triumfowała w konkurencji grzbietowej: 100 m — 1:11,3; 200 m — 2:38,2. Dwaj pozostali reprezentanci Wielkopolski Tomasz Duczmał (grzb.) i Cezary Smiglak (klas) zajęli drugie miejsca w wyścigach na 100 i 200 metrów, przegrywając tylko ze swoimi krajowymi rywalami Żaluskim i Klukowskim. W sumie Polska wygrała z Finlandią 165:105.

Sytuacja jeżeli chodzi o pływanie jest w Poznaniu rzeczywiście bardzo pomyślna i mamy szansę odzyskania w tej dyscyplinie czołowej pozycji w kraju. Trzeba jednak po pierwsze stworzyć naszej czołowiec jak najlepsze warunki treningowe a po drugie nie zapomnieć o następnych, Kobielska, Zarzecka i inni, też przecież kiedyś zakończą karierę.

Sukces odniósł również inny pływak Lecha Tadeusz Mazur, który startował w międzynarodowych długodystansowych mistrzostwach Anglii, gdzie na trasie 30 kilometrów zajął trzecie miejsce. T. Mazur miał czas 8:55 godz. zaś zwycięzca Anglik Read — 7:59 godz. Warto tu dodać że temperatura wody wynosiła za ledwie 15 stopni C.

Na zakończenie trzeba odnotować dobrą postawę naszych ka jarkarzy. Na mistrzostwach Polski juniorów, które odbyły się na jeziorze Malta w Poznaniu gospodarze zdobyli 12 medali: 4 złote, 5 srebrnych i 3 brązowe. W dalekiej Gandawie repre zentacja Polski zwyciężyła w czwórmeczu kajakowym przed Belgią, NRF i Francją. M. in. R. Piszcz zwyciężył w jedynkach w biegu na 500 m. (S)

W kraju i na świecie

Czterodniowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, potwierdziły zwykłą formę naszej czołówki. Jest to pocieszający objaw przed finałami o Puchar Europy.

W trakcie mistrzostw reprezen tanci Wielkopolski ustallili 4 rek ordy okręgu: 3000 m z przeszko dami T. Zieliński (Energetyk) — 8:34,4; 400 m ppł. T. Kulczycki (Orkan) — 50,6; sztafeta 4x100 m zawodniczek Orkanu — 46,4 i 4x400 m AZS — 5:13,0.

Oto zwycięzcy konkurencji ostatniego dnia: 200 m Sukniewicz (Gwardia W-wa) — 25,8; 5 Janu chowska (Orkan Poznań) — 27,5; 5000 m Podolak (Wybrzeże Gdańsk) — 14:05,6; 4x400 m Zawisza — 3:19,9 3 (AZS Poznań); 4x 100 m Legia — 39,9; skok zwyż kobiet Konowska (Górniki Wał brzych) — 171 cm; 1500 m mę żczyzn Kupeczyk (Górniki Wał brzych) — 3:42,0; 2 Małuski (Or kan) — 3:42,2; 1500 m kobiet Wier bowska (Gwardia Olsztyn) — 4:25,6; oszczep mężczyzn Nikiciuk

Kolarskie MS

Polska czwórka w ćwierćfinale wyścigu na 4 km

Po niepowodzeniach Janusza Kierzkowskiego w wyścigu na 1 000 m, podczas kolarskich mistrzostw świata odbywających się w Leicester, spory sukces odniosła nasza czwórka startu jąca w wyścigu na 4 km, kwalifi kując się do ćwierćfinału. Mieczysław Nowicki, Jerzy Głowacki, Piotr Kaczorowski i Janusz Kierzkowski osiągnęli w eliminacjach czwarty czas dnia.

W ćwierćfinale przeciwnika mi Polaków będą reprezen tanci NRD, mający w elimi nacjach czas zaledwie o 0,35 sek. gorszy od Polski. Wyścigi ćwierćfinałowe odbędą się dzia śnia. Natomiast 13 sierpnia wy ścig drużynowy zainauguruje szosową część kolarskich mistrzostw świata. (S)

Tenis

Fibak i Rozala mistrzami Polski

W Sopocie zakończyły się mistrzostwa Polski juniorów w tenisie. W finale gry podwójnej juniorów Fi bak (AZS Poznań) pokonał Gąsiora (Piast Gliwice) 6:0, 3:6, 6:2. Tytuł mistrzowski wśród juniorek zdobyła Rozala (Warta Poznań) po zwycięstwie nad Wojdałą (Baldon Katowice) 6:4, 6:4.

W grze podwójnej juniorów Gą sior (Piast Gliwice) i Tyro (Baldon) pokonali parę AZS Poznań — Fi bak, Palmowski 4:6, 8:6, 6:4. W grze podwójnej juniorek Rozala (Warta Poznań) i Banasiak (Sparta Poz nań) pokonały debl — SKT Ry barczyk i Bruchman 6:3, 6:2. W grze mieszanej tytuł zdobyli Ro zala, Fibak.

Tenisowe mistrzostwa Europy amatorów w Sofii zakończyły się sukcesem reprezentantów ZSRR, którzy triumfowali we wszystkich konkurencjach. Po zdobyciu złotych medali w grach podwójnych tenisiści radzieccy okazali się tak że bezkonkurencyjni w grach po jedynkowych. W finale mężczyzn Metreweli wygrał z Węgrem Ba ranyi 6:0, 6:3, 6:2, a w konkurencji kobiet Morozowa (ZSRR) pokonała Węgierkę Borka 6:4, 6:2. (FAP)

Bliski Wschód

Dokończenie ze str. 3

przede wszystkim państw socja listycznych.

Przemawiając na przyjęciu dla rządowej delegacji irackiej, radziecki wicepremier Kiril Ma zurow oświadczył:

„Związek Radziecki udzielał, udziela i będzie nadal udzielał wszechstronnej pomocy państwom arabskim w ich meżnej walce prze ciwko agresji izraelskiej.

Jednocześnie rząd radziecki bę dzie czynił wszystko, co w jego mocy, aby doprowadzić do spra wiedliwego, politycznego uregulo wania konfliktu na Bliskim Wschodzie i do zlikwidowania skutków agresji izraelskiej, a przede wszyst kim do wycofania wojsk izraelskich

ze wszystkich zagrabionych w czerwcu roku 1967 terytoriów arab skich i do zapewnienia słuszných praw arabskiemu narodowi Palesty ny”.

Jesteśmy obecnie świadkami kroków podejmowanych dla ta kiego właśnie uregulowania konfliktu bliskowschodniego.

Trudno jednak już dzisiaj przesadzać o tym, czy okaza się one skuteczne. Rozmowy, i to zaledwie wstępne, wszakże do piero się zaczynają. Niemniej i ta zmiana w sytuacji na Bliskim Wschodzie jest wydarze niem doniosłym — może bo wiem doprowadzić do pokoju i sprawiedliwego zakończenia konfliktu.

TADEUSZ KACZMAREK

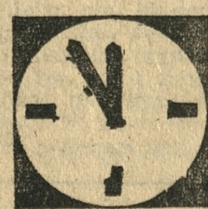


Dla bezpieczeństwa jazdy

Coraz więcej jest samochodów, coraz więcej wypadków. Konstruktorzy nie ustają w poszukiwaniu rozwiązań technicznych, które usuwałyby największe zagrożenie lub przynajmniej zmniejszały ryzyko odniesienia obrażeń przez kierowców i pasażerów.

W Stanach Zjednoczonych co raz bardziej popularna jest tzw. poduszka powietrzna, która — jak twierdzą fachowcy — jest znacznie bezpieczniejsza dla kierowcy niż pas. Znajdujący się pod kierownicą plastikowy worek w wy padku zderzenia błyskawicznie na pełnia się sprężonym powietrzem, oddzielając czołowieka od kierow nicy. Ten sposób zabezpieczenia ma jednak swoje wady, gdyż mo że być tylko stosowany przy kie rowniczy. Pozostali pasażerowie sa mochodu muszą w dalszym ciągu korzystać z pasów.

Również w USA konstrukto rzy General-Motors, opracowali urządzenie uniemożliwiające jaz dę nietrzeźwemu kierowcy. Skła da się ono z systemu blokady apa ratu zapłonowego, uruchamianego przez wciskane klawisze. Kierow ca musi chęć uruchomić samo chód, nacisnąć w ciągu 5 sekund serię numerowanych przycisków, zgodnie z wyświetloną na małym ekraniku sekwencją przypadko wych cyfr. Wykonanie tego zadania trzeźwemu osobnikowi nie sprawia żadnej trudności, nato miast kierowca będący pod „rau szem”, ze zwolnioną reakcją, ma niewiele szans tak sprawnego prze bierania palcami. Automatycznie urządzenie jest tak skonstruowane, że kierowca może trzykrotnie pró bować odblokować zapłon. Jeżeli mu się to nie powiedzie, samochód jest unieruchomiony na kilka go dzin. Urządzenie takie jest o tyle potrzebne, że niektóre firmy farmaceutyczne na świecie, roz począły produkcję pigułek, po któ rych zżyciu kierowca nawet w stanie mocno zachwianej równowa gi może nie bać się kontroli drogo



PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Ty masz zawsze jakieś zabawne podejście do sprawy! Ja nawet nie pomyślałam, że to śmiesznie może wyglądać, ale rzeczywiście tak u nas jest: nie ojcu nie matce, tylko genera łowi trzeba zgłosić najpierw. Jest w tym jakieś... wchodzenie do serca w kaloszach, ale z drugiej strony...

— Cóż takiego? — Gdyby żyła moja matka, nie pozwoliłaby mi wyjść za mąż za nie-katolika, a więc może lepiej tak... generała o se kretarke zapytać?

— Przyjdiesz jutro do Alderschof? — Przyjdę, ale nie tak wcześnie jak dziś, bo o dziewiątej mam być w kościele św. Jana i załatwić z tym pogrzebem pani Mayling.

— Ale przyjdź, choć na krótko, bo będę od rana tęskniła. Dobranoc!

Na Karlstrasse wróciłem tą samą taksówką, bo już miałem naprawdę dosyć wrażeń, jak na jeden dzień. Okazało się jed nak, że dzień się nie skończył. Gdy taksówka zatrzymała się przed moim domem — pan Krazie wyszedł właśnie zamykać bramę. Ujrawszy mnie, zatrzymał się i smutno pokiwał głową:

— Urszula zostawiła panu klucze i każeła powiedzieć, że wraca do siebie na wieś...

— A to dlaczego?

— No... zlekła się... duch starszej pani, powiedziała... sama musiałaby w trzech pustych pokojach, a znowu gestapo ciągle przychodzi, powiedziała...

— Ale wieczorem już nie było?

— Nie, ale... przez trzy dni pod rząd przychodzili prze cież. Najpierw do pana, później zabrali panią Mayling, dziś znowu przyszedli zawiadomić, że nie żyje... zawsze to nieprzy jemnie.

— Co ja mam z tym fantem zrobić?

— A cóż pan ma robić? Mieszkać i na pierwszego pana zżędy płacić 68 marek komornego...

Istotnie — myślałem, idąc na górę. — Na pozór prosta sprawa, ale... dla Trudy to jest mieszkanie po nieboszczce, dla mnie mieszkanie zbyt często nawiedzane przez mundury... Hm! zobacz, co powie na to Chęciński. Tak zasadniczym krokiem, jak zmiana adresu musi pokierować przede wszystkim on...

Jeszcze raz przepasałem się do kuchni, aby sobie zrobić herbaty i po drodze zauważyłem książkę, wyglądającą spod poduszki na łóżku pani Mayling.

— Co też starsza pani czytywała sobie przed pójściem spać? — zainteresowałem się.

Sięgnąłem i... musiałem zapewne zrobić bardzo głupią mi nę: „Adolf Hitler — Mein Kampf”. Wydanie chyba albumo we, bo w grubej, sztywnej okładce, z kłami, zamykającą obie okładki, ze złocionymi brzegami.

I w chwili, gdy oglądałem te złocione brzegi — zorientowa łem się, że to jest po prostu pudełko, jakich wiele sprze da wano ze słodyczami lub kosmetykami. No... cóż? Do „Mein Kampf” nikt by nie zajrzał, wobec czego wszystko można by tu schować...

— Ciekawym, co też ukrywała tu starsza pani?

Otworzyłem i — zrobiłem zapewne jeszcze głupszą mi nę: pieniądze. Siadłem liczyć. Były to prawdopodobnie oszczę dności pani Mayling, składane wbrew nakazowi wodza, pod poduszką, zamiast w banku. Ponieważ największe odcin ki były 100-markowe, a większość oszczędności pani Mayling było w 10- i 20-markowych banknotach — nieprędko skon czyłem ten rachunek.

PRZYPOMINAMY — RADZIMY! Unikniesz straty czasu — zaoszczędzisz zurowia NABYWAJĄC WCZEŚNIEJ ARTYKUŁY SZKOLNE — PAPIERNICZE

Sklepy MHD w Poznaniu dysponują pełnym asortymentem artykułów szkolnych.

Decydując się na zakup przed 15 sierpnia uczestniczysz w losowaniu cennych i praktycznych nagród.

INSTALACJE ELEKTRYCZNE DWUTARYFOWE

DO OGRZEWANIA AKUMULACYJNEGO MIESZKAN

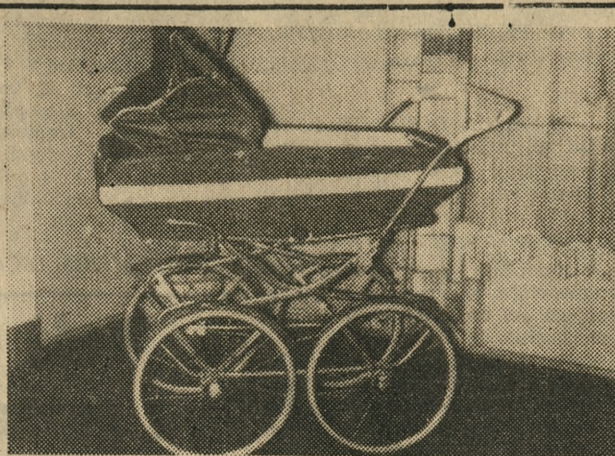
WYKONUJE

Spółdzielnia Pracy Robót Elektrycznych i Budowlanych
„Stare Miasto” w Poznaniu, ul. Ratajczaka 20.

Zawiadamiamy równocześnie, że należność za świadczone przez nas usługi w zakresie robót:

elektroinstalacyjnych, gromochronowych, parkieciar-
skich, malarskich, ślusarki budowlanej i ogólnobudow-
lanej o wartości powyżej 3.000,— zł — opłacane mogą
być na warunkach kredytu ratalnego udzielanego
przez P. K. O.

K5247



BOGATY ASORTYMENT

wózków dziecięcych

- UNIWERSALNE
- GŁĘBOKIE
- SPORTOWE

w cenach od 450,— do 1.950,— zł
NABĘDZIESZ W SKLEPACH:

MHD nr 50 „Centrum”

ul. Czerwonej Armii 46/50

MHD nr 37

ul. Świt 34/36

MHD nr 41

ul. Osinowa 14/16

MHD nr 4

ul. Głogowska 77



M5327

UWAGA!

UWAGA!



PREMIOWANA SPRZEDAŻ w PDT

- ♦ fartuszków szkolnych
- ♦ ubranek i sukienek
- ♦ obuwia dziecięcego
- ♦ tkanin fartuszkowych
- ♦ teczek i tornistrów

na II, III i V piętrze PDT w okresie
od 20. VII — 31. VIII 1970 roku
codziennie w godz. od 9.00 — 19.00

WŚRÓD KLIENTÓW ROZŁOSOWANE ZOSTANĄ
RONY TOWAROWE O WARTOŚCI 5.000,— ZŁ

K5119

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOKONAŁENIA
ZAWODOWEGO W POZNANIU,
ul. Kościuszki 57, tel. 548-47

OTWIERA

KURS KIEROWCÓW

SAMOCODOWO - MOTOCYKLOWY
kategorii amatorskiej w dniu 13 sierp-
nia 1970 r. o godz. 17.

Informacji udziela sekretariat Zakładu, Poznań,
ul. Kościuszki 57 lub telefonicznie w godz. 8 do 18.

K5513

Dnia 7 sierpnia 1970 r. zmarł adwokat

FLORIAN PIECZYŃSKI

członek Zespołu Adwokackiego nr 1

w Ostrowie Wlkp.

W Zmarłym stracił serdecznego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 sierpnia 1970 r.

w Ostrowie Wlkp. o godz. 16.30 na cmentarzu przy ul. Limanowskiego.

Rada Adwokacka w Poznaniu

K5565

Dnia 8 sierpnia 1970 r. zmarł nasz pracownik

IGNACY GRZESZCZYK

Odmierzony Srebrnym, Brązowym Krzyżem Za-

stugi, Honorową Odznaką m. Poznania, Złotą

Odznaką Związkową.

W Zmarłym stracił serdecznego, sumien-

nego i zasłużonego pracownika, dobrego kolegę

— wychowawcę.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa, Dyrekcja, POP

i współpracownicy

Poznańskich Zakładów Metalowych Przemysłu

Terenowego w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm.

o godz. 16 na cmentarzu w Zegrzu.

K5566

W dniu 8 sierpnia 1970 r. odeszła od nas na

zawsze opatrzona Sakramentami św. nasza

ukochana siostra, szwagierka i ciocia śp.

WERONIKA WOLIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm.

o godz. 11.00 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W żalu pograżona

rodzina

Poznań, ul. Modra 18 m. 1

dawn. zam. ul. Miliczańska 71.

34504g

Dnia 9 sierpnia 1970 r. zmarła opatrzona Sa-

kramentami św. kochana mama, siostra, teś-

ciowa i ciocia śp.

WIKTORIA JERZAK

z domu GROMADZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm.

o godz. 10.00 z domu żałoby w Skokach.

O bolesnej stracie zawiadamia

rodzina

Skoki

34517g

Dnia 5 sierpnia 1970 r. zmarł długoletni pra-

cownik i były kierownik Przychodni Obwodowej

w Rawiczu

dr med. MARIAN DURCZEWSKI

W Zmarłym stracił serdecznego i oddanego

swey pracy lekarza, oraz serdecznego Kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyraża szczerego współ-

czucia składają

kierownictwo i pracownicy

Przychodni Obwodowej w Rawiczu

34379g

Dnia 9 sierpnia 1970 r. odszedł od nas nie-

spodziewanie po krótkich, lecz ciężkich cier-

pieniach namaszczony Olejami św., przeżywszy

lat 54 nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dź-

dziuś śp.

SYLWESTER MASZTALERZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm.

o godz. 13.00 na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni

żona, syn, synowa, wnuczka

i rodzina

Poznań, Kniewskiego 10 m. 17.

34519g

Dnia 10 sierpnia 1970 r. zmarła namaszczona

Olejami św. nasza najdroższa, nigdy nieza-

pomniana matczka, babunia, prababunia, teś-

ciowa, ciocia i przyjaciółka przeżywszy lat 84 śp.

z NACHOWSKICH

JOANNA MENCLEWSKA

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w środę,

dnia 12 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu na Jun-

nikowie.

Pograżone w głębokim smutku

dzieci, rodzina i przyjaciele

Poznań, ul. Roosevelta 10 m. 11.

34533g

Dnia 9 sierpnia 1970 r. odeszła od nas nasza

najukochańsza żona, matka, siostra, ciocia,

bratowa, szwagierka

ROZALIA BARTZ

z domu NOWAKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm.

o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

mąż z synem i rodziną

Poznań, ul. Jeżycka 37 m. 3.

34537g

Dnia 7 sierpnia 1970 r. zmarła opatrzona Sa-

kramentami św. nasza najdroższa matka, teś-

ciowa i babcia, przeżywszy lat 88

MARIA PIOTROWSKA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm.

o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Poznań, ul. Opalenicka 25 m. 2.

34393g

HELENA ŻYWIECKA

z domu SPORAKOWSKA

zaszła opatrzona Sakramentami św. dnia 9 sierp-

nia 1970 r. po długich i ciężkich cierpieniach

przeżywszy lat 85.

Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w środę,

dnia 12 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyń-

skim.

O czym donoszą strapione

dzieci

Poznań, ul. Raszyńska 31a.

34482g

Dnia 8 sierpnia 1970 r. zmarł nagle namaszc-

zony Olejami św. nasz najukochańszy i ni-

gdy niezapomniany syn, mąż, ojciec, brat, szwa-

gier, wujek i dziadzio przeżywszy lat 67 śp.

JÓZEF JANUCHOWSKI

nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 2

w Gnieźnie

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm.

o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Ar-

mii Czerwonej w Gnieźnie.

W głębokim smutku i żalu pograżone

żona z dziećmi i rodzina

Gnieźno, Moniuszki 5 m. 6.

34461g

Dnia 7 sierpnia 1970 r. zmarł namaszczony

Olejami św. nasz kochany brat, szwagier,

stryj i wuj śp.

ALOJZY SOBIESZCZYK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm.

o godz. 14.00 z kaplicy cmentarnej na Główniej

(Miłostowo).

W smutku pograżona

rodzina

Poznań, Gwardii Ludowej 37a m. 5.

34463g

UWAGA mieszkańcy WILDY!

Zakłady Usług Radiotechnicznych

i Telewizyjnych w Poznaniu

ZAWIADAMIAJĄ

O ZMIANIE NUMERU TELEFONU

SORT NR 2 przy UL. CEDROWEJ 6

dawniej 307-20

NA NUMER 210-12

M5297

Zakłady Metalurgiczne „Pomet” w Poznaniu, ulica

Krafcowa 15 — zatrudniają zaraz:

— TOKARZY, FREZERÓW i WIERCARZY — wyu-

czonych, przyuczonych, na przyuczenie i na staż

pracy,

— ODLEWNIKÓW — wycuczonych i na staż pracy,

— PRACOWNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH

do prac różnych w odlewni,

— MECHANIKI SAMOCODOWEGO,

— PRZETOKOWYCH z uprawnieniami PKP,

— MASZYNISTĘ lokomotywy spalinowej do 300 KM,

z uprawnieniami PKP.

Zakład gwarantuje dla pracowników fizycznych

(mężczyzn) w Hotelu Robotniczym zakwaterowanie

— dla osób zamieszkałych powyżej 70 km od Zakładu

oraz posiadających trudny dojazd do pracy (brak

połączenia kolejowego i PKS).

W sprawie zatrudnienia i uzyskania szczegółowych

informacji dotyczących zatrudnienia, prosimy zgła-

szac się osobiście lub pisemnie pod adresem: Dział

Kadr i Szkolenia Zawodowego — Poznań, Krafcowa

15, pokój 206, telefon 720-81, wewn. 217.

Stacja kolejowa Poznań — Wschód. Z dworca Głównego

dojazd tramwajem linii nr 6.

K5249

Dnia 8 sierpnia 1970 r. zmarł opatrzony Sa-

kramentami św. najdroższy mąż, ojciec, teść,

dziadek i pradziadek przeżywszy lat 76 śp.

IGNACY JABŁOŃSKI

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11 bm.

o godz. 17.00 na cmentarzu na Starolecie.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Poznań, ul. Bracka 12b.

34427g

Dnia 8 sierpnia 1970 r. odeszła od nas na za-

wsze po długich cierpieniach droga żona,

mama, siostra i babcia przeżywszy lat 84 śp.

JADWIGA KEMPIŃSKA

z domu JANKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm.

o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pograżone

córki i rodzina

Poznań, ul. Bracka 12b.

34480g

Dnia 8 sierpnia 1970 r. odeszła od nas na za-

wsze po długich cierpieniach droga żona,

mama, siostra i babcia przeżywszy lat 84 śp.

BARBARA BIAŁECKA

z domu JECHOREK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm.

o godz. 11.55 na Junikowie.

W głębokim smutku pograżony

mąż z rodziną

Poznań, Złotowska 6.

34490g

Dnia 9 sierpnia 1970 r. zmarł nagle namaszc-

zony Olejami św. mój ukochany, najlepszy

mąż, najdroższy brat, wujek, zięć i szwagier śp.

prof. CZESŁAW SIKORSKI

emerytowany nauczyciel Technikum

Handlowego w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm.

o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim żalu pograżona

żona z rodziną

34501g

SKOS
WIELKOPOLSKI

Poznań, Grunwaldzka 19

Redakcja Kolegium: Marian Miejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika,

Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego).

Telefony: 611-21 i 22 wszystkie działy. Redaktor naczelnego: 657-76. Zastępca red. naczelnego: 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85.

Sekretariat: 657-76 w godz.

TEATR

Nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Zawodowcy” (USA 14 l.), g. 17.30, 20 „Życie w Battersea” (ang. 16 l.); APOLLO — remont; BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Dziękuję za pistolet” (włos. 16 l.); CZTERE NASTKI — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ruchomy cel” (USA 16 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Wyzwanie dla Robin Hooda” (ang. 11 l.), g. 18, 20 „Grzech Azizy” (ZRA 18 l.); GRUNWALD — remont. GWIAZDA — g. 16, 18, 20 „Barbarella” (włos. 16 l.); KOSMOS — nieczynne; MALTA — g. 17.30, 19.30 „Związawszy” (radz. 11 l.); MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Winnietou wśród Sępów” (jug. 11 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Winnietou i król naffy” (jug. 14 l.); g. 17.30, 20 „Piękny listopad” (włos. 18 l.); OSIEDLE — g. 17, 19.30 „Oskar” (franc. 16 l.); PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Zabójcy” (USA 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 „Winnietou wśród Sępów” (jug. 11 l.); g. 20 „Szczęście” (franc. 18 l.); PRZYJAZŃ — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Angelia i sultan” (fr.-wł.-NRF 16 l.); RUSALKI (Szwajc. — g. 15, 17, 19.30 „Szarża lekkiej brygady” (ang. 16 l.); SCALA — g. 16, 18, 20 „Siedzący po prawicy” (włos. 16 l.); TECZA — g. 17, 19.30 „Łowcy skalpów” (USA 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30 „Rzeczpospolita babka” (pol. 14 l.); g. 15, 17.30, 20 „W pełnym słońcu” (franc. 18 l.); WCAZASOWICZ (Puszczykowo) — nieczynne; WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Do czekać amroku” (USA 16 l.); WŁOKNIARZ (Steszew) — nieczynne; WRZOS (Lubon) — g. 18 „Operacja Belgrad” (jug. 14 l.); WRZOS (Mosina) — nieczynne; FOTOPLA STIKON — g. 12—20 „Podróż po Afryce”.

WYŻURY

Interna, chirurgia urazowa, laryngologia — Szpital Miejski im. Raszei, ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51.

Chirurgia ogólna bez uraz., oku listyka, neurologia — Szpital Miejski im. Strusia, ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11.

Psychiatria — Klinika Psychiatryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel. 444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 666-66; dla Poznania porady lekarskie, tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8 i Ugory 18 — cała doba; dla pow. poznańskiego (ul. Kościuski 103, tel. 566-66). Podstacja w Luboniu, tel. 09; w Szwarczewie, tel. 299 — czynne cała doba.

Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne cała doba; pediatryczne (ul. Chelmońskiego 20), g. 18—7, niedz. i święta — cała doba; stomatologiczne ul. Chelmońskiego 20 — czynne od 18—7, niedz. i święta — cała doba; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 18, tel. 625-35 — cała doba.

Punkty pomocy wieczorowej w godz. 18—23, niedz. i święta, g. 13—23: Grunwald (Kasprzaka 16, tel. 664-26); Jeżyce (Mickiewicza 31, tel. 420-37); Stare Miasto (Garbary 61, tel. 543-95); Nowe Miasto (Kórnicka 8, tel. 710-82); Wilda (Dzierżynskiego 149, tel. 710-56). Zgłaszanie wizyt w stacji PR, tel. 666-66.

„Telefon zaufania” nr 586-87 (dyżurny lekarz psychiatra lub psycholog), czynny cała doba. Nr 522-21 porady prawne w zakresie spraw rodzinnych, alkoholizmu oraz chorób wenerycznych.

Porady przeciwalkoholowe, tel. 539-18, dyżurny informacyjny w dni powszednie, g. 8—19.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11, Główna 53, Ziebkowa 16, Starołęcka 79 (dyżurny nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14; od 8—21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.14 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9 Z polskiej muz. popularnej; 9.40 Dla przed-szkół i dziecięcych wiejskich. Na rzeczowskiej ziemi; 10.05 „Pożegnania powroty” — fragm.; 10.25 Graja i śpiewa Zespoły Ludowe PR; 11 Czterech mistrzów na pieciolini; 12.25 Wieści, lepień, taniec; 13 Muzyczne dialogi; 13.20 Gra Ork. Mandolinistów; 13.40 Rytm i mel. dla wszystkich; 14 Śladami Kolberga; 14.20 Rep. z Międzyzdrojów; 14.50 Obozu Muzycznego; 15.05 Radiofonia z piosenka i pieśniami; 15.05 Pamięci S. Nadgrzybowskiego; 15.30 Popołudnie z młodzieżą; 15.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Dla domu i dla ciebie; 19.30 Konc. życzeń; 20.25 Rytmu Meksyku; 21 Przegląd wydarzeń ekonomicznych; 21.20 Teatr PR Studio klasyczne „Człowiek i nadczłowiek” słuch. wg sztuki Georga Bernarda Shaw’a; 22.20 „Borys Godunow”; 23.20 Gra Zespół J. Miliana; 23.40 Rytmu taneczne; 0.10 Program nocny. WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.54 Konc. poranny w wykon. poznańskich zespołów; 8.35 Świat i mv — mag. aktualności gospod.; 9 Muzyczny non stop; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 W rytmach polki, walca i galopu; 10.25 „Życie aktora” — aud.; 10.55 „Kantata i oratorium na przestrzeni dziejów”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Sluchacz pisze, my odpowiadamy; 13.25 Na cytrze gra

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A 11 VII 1970 Nr 189 (8233)

Czy pani jadła dzisiaj obiad?

Sąsiedzka pomoc ułatwia życie

W roku 1961 poznański PKPS (Polski Komitet Pomocy Społecznej) wprowadził do form swej pracy remonty mieszkań swych podopiecznych i opiekę nad chorymi w domu. W roku następnym — wycieczki autokarowe i wczasy. W 1964 — obiady w stołówkach.

Właśnie. Obiady. Opowiada. no mi ongiś, jak to warszawscy lekarze parający się co nie co geriatrią (leczenie schorzeń układu pokarmowego u osób starszych) rozpoczęli od bardzo prostego pytania: Jadł pan (pani) dzisiaj obiad?

W Poznaniu w roku ubiegłym z obiadów opłacanych przez PKPS korzystały 352 osoby. Wydano 3 454 posiłki, wartości ponad 740 tys. zł. Były to głównie bony do barów mlecznych.

A co z wprowadzoną w 1964 — formą obiadów stołowych? Otrzymały informacje na ten temat nie napawają optymizmem. Swoje stołówki udostępnia podopiecznym Komitetu Pomocy na Jeźcach — MPK i Dom Rencistów, na Grunwaldzie — PSS. Na Nowym Mieście i na Wildzie nie ma zbyt dużo barów mlecznych, jest za to dużo zakładów. Czy nie mogłyby wpuścić do swych stołówek kilku starszych ludzi, choćby swoich byłych pracowników? Bez uszczerbku dla swych finansów. Obiady ze społecznych złotych opłaci PKPS.

Dopytywałam o przykłady pomocy sąsiedzkiej w zakresie gotowania obiadów dla podopiecz

nych PKPS. Znalazłam w Poznaniu aż... trzy.

Władysława Zymalska ma lat 85. Mieszka przy ul. Urbanowskiej. Jest samotna. Ma swoje własne, czyste i utrzymane mieszkanie. Korzysta z wszechstronnej opieki PKPS.

Zastalam ją w chwili, gdy gotowała kompot z otrzymanych od sąsiadki jabłek. Ta sąsiadka, to mieszkająca dwa domy dalej Maria Jahołkowska. Początkowo za pewną odpłatnością świadczyła dla pani Władysławy usługi w zakresie domowych porządków, od roku gotuje dla niej obiady.

— Co panią do tego skłoniło?

Odpowiedź na to pytanie okazuje się dość trudna. Bo jak tu sformułować wobec obcych naturalną potrzebę niesienia pomocy?

— Jak szłam sprzątać, to widziałam, jakie jej obiady z restauracji nosiła. Czasem nie mogła ich zjeść. No to zdecydowałam się gotować. Podpowiedziała tę myśl społeczna opiekunka, Marianna Baneka. Czy nie bałam się konfliktów? Trzeba starych ludzi wyrozumieć. Mam u siebie matkę, to wiem, jak to jest. Mają oni swoje życie i nawyki, i to trzeba im zostawić. Ja na przykład pieniądze otrzymane z PKPS oddaję pani Zymalskiej, a potem się rozliczamy. Ona mi płaci i obie strony są zadowolone.

Psarskie — to całkiem inny świat. Przedmiotem sąsiedzkiej opieki są tu niewidome siostry. Lista osób pomagających im jest bardzo długa. Otwiera ją Stefania Frajtagowa — społeczna opiekunka, która — gdy trzeba — sprząta u swoich podopiecznych, ugotuje dla nich obiad, upiecze ciasto, zachęci do tego innych. Rozalia Kościak i Leokadia Kuźniarek piorą bieliznę, zabierają niewidomą na spacer. Bernard Myrner świadczy usługi przewoźne, udostępniając swój wóz na każde wezwanie. Leokadia Schneider, sama poważnie chora, korzystająca z sąsiedzkiej pomocy, służy innym cerując i szyjąc dla tych, które ze względu na kalectwo same czynić tego nie mogą. Stanowią wszyscy jedną ludzką rodzinę. A lista to jeszcze niepełna, zawiera tylko te nazwiska, które padły podczas rozmowy u najstarszej z podopiecznych, Antoniny Paczkowskiej, mieszkającej samotnie w małym domku.

Opuszczałam Psarskie z pewną melancholijną refleksją. Dla czego tak mało znalazłam w Poznaniu przykładów sąsiedzkiej pomocy? Dlaczego po nie musiałam jechać aż na peryferie miasta, gdzie życie toczy się nieco innym trybem aniżeli w dzielnicach centralnych? Czy w blokach, w osiedlach nie można stworzyć podobnych form społecznej, sąsiedzkiej pomocy, czy nie można się zatroszczyć o to, by mieszkający tam starszy człowiek zjadł codziennie ciepły obiad?

miu wieców: 22.15 Pow. w wyd. dziennikowym „Luk Triumfalny” Marii Ericha Remarque’a; 22.46 Przeboje z Atlantyku; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Śpiewa zespół Novi.

TELEWIZJA

WTOREK: 10—11.05 — „Koronny świadek” — fab. film radz.; 16.50 — Dziennik; 17 — TV Ekran Młodych — cz. I; 18 — Transmisja z międzynarodowego meczu koszykówki mężczyzn Polska — USA; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — TV Ekran Młodych — cz. II; 20.50 — „Trzy razy dla czego?” — rep. ekonomiczny; 21.20 — „Koronny świadek” — fab. film radz.; 22.30 — Dziennik.

ŚRODA: 10—11.30 — „Małżeństwa z rozsądku” — fab. film czechosłowacki cz. III; 16.50 — Dziennik; 17 — Telefonia: film serjyny „Do przerwy 0:1”; 18 — Nasza środa punktów dodatek; 18.10 — Magazyn TPT; 18.25 — „System na dotarciu”; 18.50 — „Żniwa” — program rolniczy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Małżeństwa z rozsądku” — fab. film czechosłowacki cz. III; 21.40 — Światowid; 22.10 — Polska Kronika Filmowa; 22.20 — „Odwiedźni o zmierzchu” — polski film TV; 22.45 — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.

Zadaniem Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej jest organizowanie życia ludzi starszych w ich własnym środowisku. Na to potrzebna jest pomoc sąsiedzka. Organizowana na zasadzie wzajemnej wymiany usług. Stara babcia chętnie w czymś pomoże w zamian za obiad, nie dany z łaski, ale opłacony ze społecznych środków PKPS, tyle że ciepły i podany życzliwą ręką. Duże to pole działalności dla kół Ligi Kobiet i komitetów blokowych.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Woda mineralizowana z poznańskiej wytwórni

Nasze miasto jest obecnie lepiej zaopatrzone w napoje chłodzące, niż przed kilku laty. Przyczyniły się do tego m. in. inwestycje w Poznańskich Wytwórniach Produktów Spożywczych Przemysłu Terenowego. Wytwórnia ta produkuje obecnie około 70 proc. wody sodowej i pokrewnych napojów gazowanych w Poznaniu. Wytworzą ona około 90 proc. ogólnopolskiej produkcji napojów do autosyfonów.

Podległy wytwórni zakład przy ul. Głównej wyposażony jest w nowoczesne urządzenia, dzięki czemu wytwarza się tu na dwóch zmianach około 70 000 butelek wody sodowej i innych napojów gazowanych. Są to m. in. napoje na soku pomarańczowym i koncentracje jabłkowym oraz woda mineralizowana.

W związku z dużym zapotrzebowaniem na napoje chłodzące zrodziła się w poznańskiej wytwórni myśl, by produkować napój podobny do wody mineralnej. Po różnych próbach udało się taki napój uzyskać i zapewnić mu w do datku cechę, którą przewyższa podobne płyny wytwarzane w kraju. Woda mineralizowana z poznańskiej wytwórni może być bowiem przetrzymywana w butelkach do 8 tygodni bez utraty jakości (poprzednio tylko przez 4—6 dni). Nic dziwnego, że poznańska metoda wzbudziła zainteresowanie w innych województwach. Interesuje się nią zwłaszcza Warszawa, gdyż przy tym systemie można produkować wodę mineralizowa-

Ostateczna decyzja?

W centrum potrzebna kawiarnia

Przy ul. Czerwonej Armii trwają prace przy budowie dwóch kolejnych wieżowców. Głównym projektantem ich jest mgr inż. arch. Zygmunt Waschko, a konstruktorem — mgr inż. Olaf Rumatowski z „Miastoprojektu”.

Inwestorem jednego z wieżowców (od strony ul. Kantacka) jest „Miastoprojekt”, a drugiego — Przedsiębiorstwo Komplexowej Automatyzacji „Merament”. Budynki mają być gotowe w 1972 r.

W tym roku na kontynuację prac, rozpoczętych w 1969 r., przeznaczono około 9 mln. zł. Za te pieniądze budynki „podciągnięte” będą do wysokości pierwszego piętra. Na razie za

łoga głównego wykonawcy — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, kończy prace przy stawianiu piwnic. Wkrótce przystąpi do konstrukcji parteru. Na razie postęp prac przebiega zgodnie z ustalonym harmonogramem.

Parter połączonych wieżowców, tak jak i w „Centrum”, przeznaczono na placówki handlowe i usługowe. Znajdą się tu zatem sklepy: myśliwski oraz „Jubiler”, „Orientu” i „Motocyb”. W wieżowcu „Miastoprojektu” przewidziano też miejsce na bar-ekspres. Na ten cel wyznaczono niecałe 450 m kw., z tego jednak na salę konsumpcyjną zaledwie 174 m kw.

Ul. Czerwonej Armii należy do centralnych ulic naszego miasta. Brak jednak na niej placówek gastronomicznych. Trudno bowiem do takich zaliczyć małe bary, otwarte w trzech wieżowcach „Centrum”. Nie są one absolutnie wystarczające. Przez placówki „Centrum” przewija się przecież sporo klientów. Dlatego w jednym z nowo budowanych wieżowców powinno — naszym zdaniem — znaleźć się miejsce na kawiarnię. I to dużą i nowoczesną.

Niejednokrotnie już zresztą sygnalizowaliśmy niedostatek kawiarni w centrum miasta. Obecnie, gdy nadarza się okazja aby go poprawić, rezygnuje się z niej na rzecz małego baru. A przecież właśnie centrum handlowo-usługowe nie powinno być pozbawione placówek gastronomicznych. Tutaj przewijają się każdego dnia tysiące osób.

Decyzja o budowie małego baru nie jest więc chyba dostatecznie przemyślana. Może zatem zainteresowani jeszcze raz przedyskutują tę sprawę, zanim budowlani nie zaczęli stawiać murów parteru. Tym bardziej, że w dwóch wznoszonych wieżowcach i tak nie wiele miejsca przeznaczono na handel i usługi. Na I piętrze znajdują się pracownie „Miastoprojektu” i „Meramentu” oraz biuro zbytu sprzętu pomiarowego-kontrolnego. (a)

Prztyczek

Nie ma odpowiedzialnych za bałagan?

30 lipca br. pisaliśmy o bałaganie pozostawionym przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 przed wieżowcem, który stał u zbiegu ulic: Ryckerskiej i Marceleskiej, chociaż i wokół wieżowców wzniesionych przy ul. Grochowskiej nie zaprowadzono także jeszcze porządku. Praktyki stosowane przez PPB nr 4 — nieuporządkowanie terenu wokół budowanych przez siebie bloków — odczuwają również mieszkańcy ul. Arciszewskiego. Ponad dwa lata czekają na doprowadzenie do estetycznego wyglądu terenu przed swoimi domami. Na dobitkę przedsiębiorstwo nie zlikwidowało, po ukończeniu budowy bloku przy ul. Arciszewskiego, swoich biur i magazynów tłumacząc, że są one potrzebne dla budowy przy ul. Palacza. Czy to usprawiedliwia brud i nieporządek panujący wokół budynków przy ul. Arciszewskiego? (jk)

PS. Kilka dni temu wstała w nas otucha. Na wspomnianym terenie przy ul. Ryckerskiej (narożnik ul. Marceleskiej) pojawili się pracownicy, a także sprzątacze. Coś tu porządkowano. Niewiele jednak wykonano prac i znowu... spokój. Dzieci w dalszym ciągu bawią się na tym placu, na którym nie brak gruzu, kamieni itp. A swoje drogę aż do drzwi bierze, że przedsiębiorstwo budowlane nie ponosi żadnej odpowiedzialności za pozostawiony przez siebie bałagan. (jk-a)

Bernard G. — Redakcja nasza nie znajduje się pośrednictwem pisy. Radzimy dać ogłoszenie w Biurze Prasowym RSW „Głos” ul. Grunwaldzka 19, pokój 13 (2020).

Aleksandra W. — W sprawie odzyskania adresu: Pani znajomego należy udać się do Prezydium Rady Narodowej, pl. Kolegiacki 17 — Urząd Spraw Wewnętrznych, pokój 69, (1701).

Danuta Mansfeld. — Powinna Pani zwrócić się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, al. Stalingradzka 18. Tam otrzyma Pani informacje o interesujących ją szkołach. (1674)

A. R. z ul. Kanakowej. — Nie ma przesady, które by zabraniały zabawy czy gier dzieciom na podwózkach — budynków mieszkalnych, jeżeli oczywiście podwórze jak i jego układ na to zezwala. Za wyrządzone ewentualnie przez dzieci szkody materialne — odpowiedzialność ponoszą ich rodzice lub opiekunowie. (1442)

Abonent Głosu „1000”. — W Puszczkowie przysługuje 5—7 m na jedną osobę. (304)

Elżbieta K. — Wszystkie informacje dotyczące rozwodu otrzyma Pani w Sądzie Powiatowym dla miasta Poznania. (2001)

Irena Swiderska — Interwieniuje Pani w odpowiedniej instytucji. Teraz należy czekać na odpowiedź. (2064)

Czytelniczka Gawronska — Przy Rynku istnieje punkt pobierania wody do zmywania ulic. Stąd te hałasy. (2064)

Zarząd Wojewódzki TPRR przyjmuje zapisy na kursy języka rosyjskiego I i II stopnia. Zgłoszenia osobiste w ZW TPRR, ul. Ratajecka 37, I ptr.

Państwowa Opera im. St. Moniuszki od 15 bm. rozpoczyna sezon artystyczny na rok 1970/71.

Sygnaly czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30—15

● Pan A. J. skarży się na kino „Warta”, w którym 29 lipca br. na seansie o godz. 17.30 wyświetlano „Peczne prochy”. Podczas projekcji filmu kilkanaście razy „wysiedli” obraz, tracił na ostrości. Operator przekazywał kilkadziesiąt kadrow, tak że trudno było się domyśleć o co chodzi.

● 3 bm. o godz. 19.30 p. M. N. o mały włos byłaby potrącona na asfaltowej drodze bezprzejazdowej prowadzącej z Bema do Dolnej Wildy (będącej przedłużeniem ul. Chłapowskiej) przez taksówkę nr rej. PI 62-31.

● Pani Gr. ze Szwarczewa podaje, że trzy lata temu podczas naprawy szosy przez Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych (Poznań, ul. Krauthofera) zapchano w budynku przy ul. Poznańskiej 13 rury kanalizacyjne. Od tego czasu wszelkie nieczystości zamiast do burzowca spływają do pralni.

● Od godz. 6 rano do 14 nie możemy otworzyć okien — skarżą się lokatorzy z ul. Dąbrowskiej 30, a to z powodu hałasów w znajdującej się obok rozlewni piwa oraz odoru, wiskającego się nawet przez zamknięte okna.

● Przy ul. Winogrody 131 od miesiaca nie pali się lampa rtęciowa.

...i odpowiedzi

▲ Dyrekcja MHD Artykułami Gospodarstwa Domowego powiadomiła, że uszczelnienie gumowe do szybowników otrzymać można w sklepach „1001” drobiazgów, tj. w sklepach przy ul. Świt 34/36, Szkolnej 5 i Grunwaldzkiej 31c. Przeliczników do przysznyców aktualnie brak. Rozprowadza je Hurtownia Artykułów Metalowych, która artykuły ten otrzymuje raz w kwartale.

▲ Kierownictwo Kawiarni „Nadwarciańskiej” Radzewice (GS Mosina) przeprasza klienta, który za płynny owoc zapłacił 6 zł. W dniu tym obsługiwała bufetowa, która nie była zorientowana w cenach na płynne owoce. Ale to przecież nie przeszkadza temu, żeby obsługa „Nadwarciańskiej” grzeczniej odnosiła się do klientów.